Nr. 229 (z dod. por.) Dnia 20 sierpnia. Środa. Dnia 8 (20) sierpnia 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— W kościele archikatedralnym św. Jana w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym w kościołach:

Opieki św. Józefa (panien wizytek) ku czci św. Joanny Franciszki, wdowy—i

N. Panny Marji na Nowem-Mieście na pamiątkę poświęcenia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Z dziedziny szumnych frazesów i wielkich obietnic rząd niemiecki zaczyna powoli schodzić na pole faktycznej działalności. Podczas gdy cesarz Wilhelm w podróżach swych po lądzie i morzu pragnie wynaleźć jakiś *modus vivendi*, któreby pozwoliło na spokojną a niezamąconą widmem wojny pracę wewnętrzną, ministerja niemieckie zaczynają podnosić zasłonę, zakrywającą dotychczas plany wielkich reform w duchu nowoczesnym. Berliński *Reichsanzeiger* podał już do wiadomości ogółu, iż biura ministerjalne nie próżnują, że przygotowały już plany ważnych zmian, jakie zajść mają niezadługo w dziedzinie niemieckich urządzeń społecznych. Z nich wszystkich na najbaczniejszą uwagę zasługują pono reformy urządzeń gminnych w Prusiech wschodnich.

Kwestja to pierwszorzędna, dotycząca kultury całej części państwa niemieckiego, która obejmuje ogromną przestrzeń wielkiej północno-wschodniej doliny europejskiej. Bez gruntownej reformy gminnej niemożliwe są w Prusiech wschodnich poważne zmiany w innych kierunkach, jako to w dziedzinie szkolnictwa, systemu podatkowego itp. Pod względem rozwoju i dobrobytu bardziej na wschód położone prowincje pruskie pozostały daleko za południowemi i zachodniemi krajami niemieckiemi, co głównie przypisać należy wadliwej, bo nie odpowiadającej warunkom miejscowym ustawie gminnej. Ani prawodawstwo gminne z 1848-go r., ani późniejsze rozporządzenia królów pruskich nie uwzględniały tej wielkiej prawdy, iż gmina w innych warunkach rozwija się na ubogiej równinie pomorskiej lub płaskich kartoflanych przestrzeniach prowincyj pruskich, w innych zaś w bogatych winem dolinach nadreńskich lub wesołych prowincjach Pfalzu. Wskutek tego, nie bacząc na olbrzymie różnice klimatyczne, nie bacząc na warunki gruntowe, i tu i tam obowiązuje do ostatnich czasów jednolita organizacja gminna, która dla prowincyj hojnie od natury uposażonych wystarcza, dla uboższych okazuje się wątpliwej wartości. Praktyka wykazała, iż nadanie pruskim prowincjom wschodnim organizacji odrębnej, w której najniższe władze gminne, dzięki wzmożonej autonomji, swobodnie będą mogły rozpętać siły, konieczne do miejscowego rozwoju, jest sprawą palącą. To też sejm pruski już w czasie nadchodzącej kadencji odpowiednie wnioski rządowe rozpatrywać będzie.

Nie należy mniemać, iż rząd niemiecki dziś dopiero doszedł do przekonania o konieczności reform gminnych w Prusiech wschodnich. Od lat kilkunastu ministerjum spraw wewnętrznych kilkakrotnie poruszało tę myśl pierwszorzędnego znaczenia, najlepsze jednak usiłowania rozbijały się zawsze o opór partyj konserwatywnych, które ze stałością godną lepszej sprawy paraliżowały dodatnie dążenia rządu. Dziś, zaledwie dały się słyszeć pierwsze głosy, zwiastujące nadejście reform, rozpoczęła się już kampanja, której *National Zeitung* dzielną daje odprawę. Życzyć należy, aby słowa prawdy padły na grunt przychylniejszy, niż poprzednio.

Przed dwoma dniami w całej Francji rozpoczęły posiedzenia t. zw. rady jeneralne, w których bierze udział około 266 deputowanych i 116 senatorów, pomiędzy nimi trzech ministrów: Juljusz Roche, Barbey i Rouvier. Na obecnej sesji wybierane bywa biuro rady, a zestawienie wyników wyborów jest tem ciekawsze, iż daje niejakie wyobrażenie o zmianie pojęć politycznych, jakie z tych lub owych względów zaszły w składzie rady. Na niekorzyść zaś stałości poglądów pp. radców jeneralnych dodać należy, iż wahania się bywają niekiedy bardzo znaczne. Sesje rad jeneralnych bywają zazwyczaj bardzo ożywione, gdy do rad należy stanowienie budżetu departamentu, oraz rozdział podatków bezpośrednich pomiędzy oddzielnemi *arrondissements*. Nietrudno więc sobie wyobrazić, iż każdy z radców o tyle głośno rad brać w obronę interesa swych mandatarjuszów, aby go słyszano. Inaczej bowiem popularność radcy na ciężki szwank narażoną być może. Gwarno więc bywa na tych sejmikach departamentalnych. W roku bieżącym sfery rządowe spodziewają się, iż rady jeneralne zajmą się również i sfermułowaniem odpowiedzi na kwestjonarjusz, wystosowany w sprawie odnowienia traktatów handlowych.

Tymczasem Paryż spotkała niespodzianka, jakiej dzieje parlamentarne nie pamiętają z pewnością. Oto doszło do wiadomości rządu, iż w czwartym okręgu miasta Paryża wybrano do izby deputowanych o jednego posła zawiele. Jakim sposobem się to stało, dotychczas niewiadomo, dość, iż błędne spisy ludności wykazały w 4-ym okręgu 100,928 mieszkańców, podczas gdy w rzeczywistości okrąg wspomniany liczy tylko 98,000. Że zaś na każde 100,000 mieszkańców przypada jeden deputowany, a ułamki cyfrowe liczą się za jednostkę stutysięczną, przeto okrąg 4-ty wybrał sobie dwóch posłów, podczas gdy jednego tylko wybrać miał prawo.

Co tu robić z intruzem i któremu z posłów oddać pierwszeństwo? Przedstawiciele okręgu: pp. Barodet i Chasaaing ani myślą ustępować sobie z drogi. Wprawdzie pierwszy wybrany został w swoim czasie 5630, ostatni zaś tylko 3562 głosami, pierwszy więc powinienby pozostać na stanowisku.—Prawdopodobnie jednak oba wybory unieważnione zostaną i rozpisane będą nowe, tym razem z zachowaniem wszelkich ostrożności, aby okrąg 4-ty Paryża nie pozwalał sobie na większą liczbę reprezentantów w parlamencie, niż mu na to pozwala konstytucja. W każdym razie wypadek to tak wyjątkowy, iż słusznie budzi w szerokich kołach ogromną wesołość. Niepodobna brać czegoś podobnego na serjo.

R.

Za kulisami aptek.

W r. z. podaliśmy na tem miejscu artykuł, przedstawiający smutny stan pracujących w aptekach, sprowadzający coraz to bardziej wydatne chylenie się do upadku pod względem etycznym aptekarzy.

Zarzucono nam wtedy dyletanckie traktowanie

„Klub kawalerów”.

Najnowsza w 3-ch aktach komedja czy krotochwila Michała Bałuckiego p. t. „Klub kawalerów”, odegrana wczoraj u nas po raz pierwszy w Wodewilu, nosi na sobie wszystkie cechy pióra wprawnego i płodnego komedjopisarza.

Celem sztuki tym razem wesoła satyra, oparta na założeniu dowolnem, nienowem, robota wprawna, przerywana od czasu do czasu najniekonsekwentniejszą sytuacją, wszystko razem zaś przyprawione konceptami — dla paradyzu.

Krotochwilę przyjęlibyśmy bez zastrzeżeń, komedja nie jest wolna od zarzutów.

Bo i gdzież szukać owego klubu, który jest punktem wyjścia sztuki. Nie zebrał go autor z życia, a gdyby nawet i tak było, nie można go przecież uważać za objaw życia normalny.

Rezyduje w Krakowie, gdzie do pewnej restauracji schodzą się na wspólne obiadki przeciwnicy stuły i ołtarza.

Jednym z członków założycieli „klubu” jest Wygodnicki, literat, który nawet swojego czasu wydał broszurę, zwalczającą w kawalerach żyłkę rodzinną, jak widzimy więc, człowiek z zasady odrzucający małżeństwo.

Należą nadto do klubu:

Nieśmiałowski z potrzeby, tak bowiem traci język wobec kobiet. jak ów jąkała w „Bębnie”.

Motyliński, z upodobania, lepsze bowiem one wszystkie kobiety razem, jak jedna.

Piorunowicz, z konieczności, ten przed trzema tygodniami na zasadzie dobrowolnej umowy, posprzeczawszy się z żoną o zapałki, rozszedł się z nią.

Sobieniowski drogą naturalną staro-kawalerstwa swojego — i Topolnicki z rozpaczy, ponieważ go Marynia Mirska jak nie chce za męża, tak nie chce.

Eine kleine aber flotte Gesellschaft.

Panowie ci zebrali się właśnie w restauracji na codzienny obiad, gdy nagle zjawia się w niej Jadwiga Ochotnicka, młoda wdówka z Warszawy, odpowiadając wrzekomo na uprzejme zaproszenie Motylińskiego, który część drogi koleją z nią odbył i tak olśnił, jak przypuszcza, swoją osobą, i tak zaciekawił opowiadaniem o klubie, że zapragnęła go poznać.

W rzeczywistości pani Jadwiga, podróżująca pod nazwiskiem panieńskiem, jest właśnie żoną Piorunowicza. Jechała do Krynicy, w nadziei spotkania się z mężem i pogodzenia się z nim, dowiedziawszy się zaś, że był członkiem klubu, po drodze wstąpiła do uprzywilejowanej jego restauracji.

W oka mgnieniu zalotna warszawianka zdobywa kolejno zatwardziałych kawalerów i wszystkich sprowadza za sobą do Krynicy.

Znazł się tu i Piorunowicz, na widok jej sukcesów zazdrosny o nią i nanowo rozkochany w żonie.

Od tej chwili „klub kawalerów” przestaje *de facto* istnieć, a koniec pierwszego aktu staje się tym sposobem pierwszem z kolei częściowem rozwiązaniem sztuki, która ich ma w każdym akcie po jednem.

W drugim akcie rozbicie „klubu kawalerów” już nie ulega wątpliwości, Piorunowicz zaraz z brzegu powraca do żony, co dla nikogo już w pierwszym akcie nie było zagadką. Akcja przenosi się odtąd na osobę Maryni Mirskiej, szablonowo naiwnego podlotka, który gwałtem matkę swoją pragnie wydać za Sobieniowskiego, a sama za żadne pieniądze nie chce wyjść za Topolnickiego.

Kocha go, ale, jak powiada autor przez usta pani Jadwigi, dziewczyna czuje, że lada chwila ten niemiłosiernie odtrącany konkurent, stanie się jej wyłącznym panem, i buntuje się i broni sama nie wie czemu.

Aby opór dziewczyny zwalczyć, ima się pani Jadwiga tego samego środka, który odrazu bez walki powrócił jej męża. Postanawia wzbudzić w Maryni zazdrość: każe Topolnickiemu udawać dla niej obojętność, a miłość do siebie, wreszcie wobec dziewczyny nazywa go narzeczonym, i zwierza się z zamierzonej z nim ucieczki z Krynicy. To też, gdy na dany przez pseudo-wdówkę znak, niefortunny dotąd konkurent zjawia się przed panną, ta ostatnia rzuca mu się w najlepsze na szyję.

Gdy się to dzieje na pierwszym planie, na drugim kręci się rodzaj swatki z powołania, figura z dużym komizmem postawiona przez autora i bardzo dobrze oddana przez panią Siedlecką, która w przekonaniu, że Jadwiga wdową jest niekłamaną, swata ją z Nieśmiałowskim, jednocześnie układając małżeństwo pomiędzy panią Mirską i Sobieniowskim.

kwestji, nie odpowiadaliśmy na ten zarzut, ponieważ wszelka polemika wobec takich zarzutów jest bezowocną.

Dziś stajemy przed publicznością z nową wiązanką faktów, dostarczonych nam przez samych farmaceutów.

Oto, co pisze jeden z nich w tej kwestji:

„Po objęciu obowiązków przez nowego inspektora lekarskiego m. Warszawy rozeszła się wieść, że będzie on dokonywał szczegółowej rewizji we wszystkich aptekach, nadzieja wtedy wstąpiła w drużynę adeptów farmacji, iż nowomianowany inspektor zwróci również uwagę i na ich dolę. Czynność rewizyjna jeszcze nie jest ukończoną, nie wiemy więc, jaki będzie rezultat—chcemy jednak zwrócić uwagę na niektóre okoliczności, nietylko ze względu na dobro samych pracujących, ale i publiczności.

Zadaniem i obowiązkiem apteki jest obsłużyć publiczność nietylko natychmiastowo, ale szczególniej gdy idzie o środki gwałtowniejsze, z zachowaniem całej skrupulatności, każdy więc pracujący musi mieć świeży umysł, musi być przytomny, w przeciwnym razie może zajść pomyłka, która zadecyduje o życiu człowieka.

Czy w warunkach, w jakich znajdują się pracujący w aptekach, przytomność taka jest możliwą?

Każdy bliżej wtajemniczony odpowie — nie.

Zwyczaje obecne wymagają, aby pracujący od godziny 8-ej rano do 11-ej w nocy, to jest przez godzin 15, gotowi byli na każde zgłoszenie się osoby i ci sami pracujący obowiązani są nocną porą wstawać na każde zadzwonienie, a to powtarza się każdodziennie; czyż w tych warunkach można być pewnym akuratności w przygotowaniu lekarstwa?

Powiedzą może właściciele, że są dni wypoczynku, bo wszak dwa razy w tygodniu uwalniają na kilka (!) godzin swoich pomocników; ale odpowiedź ta nie usprawiedliwi ich bynajmniej.

Co zrobić podczas tych kilku godzin? Czy szukać we śnie nowych sił, czy też pójść zaczerpnąć świeżego powietrza, którego jest się tak spragnionym? czy zasiąść nad książką, aby zapoznać się z postępem, jaki ciągle czyni nauka, czy też odwiedzić znajomych, lub pójść do teatru, albo na jaką inną zabawę.

Na to jest przedewszystkiem jedna odpowiedź: Muszę wyjść, bo nie mam gdzie odpocząć w domu!

I zaiste tak jest. Pokój dla pracujących jest tuż przy aptece i ciągle przez niego przechodzą, a przytem ten sam zaduch, te same wyziewy lekarstw, niema więc innej rady, jak tylko wyjść na miasto. I znowu wraca się do apteki, aby dniem i nocą czuwać i tak bez końca.

Każdy przyznać musi, że jest to wyzyskiwanie niemiłosierne, że nawet konduktor tramwajowy ma swój kąt spokojny, gdzie kilka godzin nocnego odpoczynku może spędzić bez obawy, że go obudzą.

Niektóre apteki zaprowadziły dężury nocne, ułatwia to niby pracę pracującym, ale za to dotyka uczęszczających na kursa; dężury bowiem nocne pełnią farmaceuci-kursiści, których smutny stan finansowy zmusza do szukania tego rodzaju zajęcia. Przychodzą oni do apteki o godzinie 11-ej w nocy i prawie do godziny 8-ej rano muszą czuwać przy drzwiach otwartych, bez możności położenia się, następnie muszą iść na kursa do uniwersytetu, potem zająć się własną nauką i znów pójść na nocne czuwanie. Czy to nie wyzysk?

A jakaż w przyszłości dola pracujących?

Gdy kto ma kapitał odpowiedni, może stać się właścicielem i wypocząć za cały czas swej praktyki, gdy zaś fundusze nie pozwalają, trzeba pracować u innych. A niełatwo nawet dostać się do apteki, napływ kandydatów jest wielki, to też bardzo wielu z farmaceutów, którzy ukończyli nauki, a nie mają widoków lepszej przyszłości, opuszczają apteki i śpieszą na innem polu szukać chleba.

Ten też napływ do aptek sprawia, iż pp. właściciele nie chcą w niczem zmienić systemu postępowania i na każdą uwagę pracującego mają gotową odpowiedź:

— Jak się panu nie podoba, nie zatrzymuję, stu dostanę na jego miejsce.

Wobec tego, co mają czynić ci prawdziwi „biali murzyni"? A może na późniejsze lata mają co zapewnione.

Nic i nic.

Trzy lata temu kilku pracujących podniosło myśl założenia kasy zaliczkowo - wkładowej na wzór istniejącej w Kijowie, udali się w tym celu o pomoc do pp. właścicieli, ale ci odsunęli się zupełnie. Piękna myśl upaść musiała.

Gdy więc krytyczne położenie naszej braci aptekarskiej znaleźć nie może polepszenia drogą prywatnych uwag, opinja publiczna i władza lekarska skuteczniej może oddziałają, jeżeli nie ze względu na liczną rzeszę aptekarzy, to choć przez dbałość o dobro chorych, dla których lekarstwa przygotowują się po aptekach.

Przechodząc do koniecznych reform, nadmienić muszę, iż nie widzę innej drogi nad wykonanie następujących postulatów:

1. Oddzielenie mieszkań dla pracujących od apteki.

2. Ustanowienie oddzielnych dężurnych.

3. Zamykanie aptek na noc i otwieranie ich tylko w razie potrzeby.

4. Ograniczenie napływu do aptek przez wprowadzenie decyzji zjazdu farmaceutów w Petersburgu, mianowicie, aby każdy nowowstępujący ukończył całkowity kurs gimnazjalny.

5. Dopomożenie do założenia kasy zaliczkowo-wkładowej, na wzór istniejącej w Kijowie.

Powyższe postulaty i my stawialiśmy w wymienionym powyżej artykule, uważając je za słuszne, dodać należy, że inni z naszych korespondentów, żaląc się na złe życie w aptekach, słusznie żądają ograniczenia godzin pracy do 10-iu, rzeczywiście bowiem praca od godziny 7-ej rano do 11-ej wieczorem jest, szczególniej dla młodzieńców w wieku lat 16—20, wieku najczęstszego uczniów aptekarskich, każdy przyzna, zbyt uciążliwą.

K. W.

Echa kąpielowe.

Połąga w sierpniu.

Wśród mnóstwa korespondencyj z rozmaitych miejscowości leczniczych krajowych i zagranicznych, jakie od paru miesięcy znajduję w łamach *Kurjera*, słusznie, zdaje mi się, należy się choćby krótka wzmianka skromnej naszej, nierozgłośnej, ale tak zbawiennie dla zdrowia działającej Połądze. Połąga przewyższa bezwarunkowo Soboty wartością leczniczą swoich kąpieli morskich już dlatego samego, że leży nad otwartem morzem, kiedy tymczasem tak dziś uczęszczane Soboty leżą w zatoce i niedaleko ujścia Wisły, ani więc woda mosrka nie jest taką jaką być powinna, ani też niema tam fal, tak bardzo podnoszących skuteczność kąpieli. Możnaby Połągę postawić śmiało obok Ostendy, do której zbliżoną jest ze swojego położenia.

Na korzyść Połągi przemawia przytem wiele innych warunków. Koszta przejazdu choćby dla tej jednej przyczyny, że nie potrzeba brać paszportu zagranicznego, są o wiele mniejsze, niż do każdych kąpieli zagranicznych a pobyt jest tańszy, niż gdziekolwiekbądź. Jako przykład przytoczę, że zajmuję cztery pokoje bardzo przyzwoite w domku odległym o kwadrans drogi od morza, i że mieszkanie to kosztuje 90 rs. Wcale niezły obiad w kursalu, złożony z trzech potraw, kosztuje 50 kop. Prowadzenie kuchni w domu przy dostatku artykułów surowych nie przedstawia żadnych trudności, a dla liczniejszych rodzin stanowi znaczną oszczędność.

Przyjeżdżający do Połągi powinni tylko starannie unikać dwóch faktorów, narzucających się z propozycją wyszukania mieszkania każdemu, kto tu na dłuższy czas zawita. Najlepiej jest poświęcić na ten cel parę godzin i samemu zająć się poszukiwaniami, zyska się jeszcze na wygodzie i na cenie.

Droga do Połągi z Warszawy prowadzi przez Libawę, a trwa 25 godzin. Z Libawy można dojechać końmi lub morzem. Kursuje tu statek parowy, ale tylko raz na tydzień, we środę, a wyruszywszy o 8-ej rano z Libawy staje w Połądze mniej więcej w osiem godzin.

Połąga jest idealnem miejscem pobytu dla ludzi szukających wzmocnienia sił i odpoczynku, oraz dla dzieci, gdyż brak tu wszelkich tego rodzaju rozrywek, jakie w innych kąpielach zabierają czas, krępują swobodę i zmuszają do myślenia o strojach i elegancji, zamiast o kuracji. Są tu jednak zabawy i rozrywki odpowiednie i potrzebne dla dzieci. Muzyka grywa codziennie w parku, ale każdy, zamiast słuchać muzyki, woli iść do lasu, sięgającego na sam brzeg morza i oddychać pokrzepiającem, zdrowem powietrzem, w którem balsamiczna woń sosen łączy się z tak zdrowemi wyziewami morza.

Zresztą nie można powiedzieć, aby Połąga tak już absolutnie pozbawiona była zabaw. Mieliśmy już dwa koncerty—pierwszy wprawdzie niebardzo się powiódł, za to drugi, w którym przyjmowały udział siły amatorskie i który miał cel dobroczynny, uwieńczony był zupełnem powodzeniem.

Jak pobyt w Połądze jest miłym i tanim, mam tego dowód sama na sobie, od trzech lat bowiem wraz z rodziną przepędzam tu zawsze parę miesięcy letnich. Nawet tym, którzy nie potrzebują kąpieli morskich, mogę śmiało polecić ten kącik, jako miejsce letniego pobytu. Gdyby Połąga była więcej uczęszczaną, znalazłyby się i tu rozrywki, do jakich mieszkańcy wielkich miast nawykli i bez których trudno im się obejść. Właściciele Połągi, hr. Tyszkiewiczowie, chętnie na to łożą, a łożyliby niezawodnie więcej, gdyby liczniejszy zjazd gości dawał nadzieję, że wydatek nie będzie daremnym.

Drogę do Połągi można odbyć prędzej, jadąc na Mławę i Memel, oddalony ztąd tylko o dwie godziny. Jedyną trudność stanowi to, że jadąc w ten sposób, trzeba się zaopatrzyć w paszport zagraniczny.

A. B.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *St.-Petersb. wied.* dowiadują się, iż stowarzyszenie kupców angielskich zwróciło się do ministerjum finansów z propozycją otworzenia spółki handlowej w celu wywożenia za granicę russkich produktów mięsnych i mineralnych. Towarzystwo obowiązuje się otworzyć w Mikołajewie wzorową rzeźnię. Mięso wywożone będzie w wagonach-lodowniach.

= Departament kolei zawiadamia, że na ulgi co do przewozu osób, mających przybyć z zagranicy do Petersburga na I-szy międzynarodowy konkurs o premjum A. Rubinsteina, ze strony ministerjum finansów przeszkód niema, z warunkiem jednak, ażeby o tem ogłoszono w odnośnym zbiorze taryf.

= Z rozporządzenia władzy pocztowej korespondencja pieniężna i posyłkowa pomiędzy Kaliszem i Kutnem przewożona będzie trzy razy tygodniowo, a listowa zwyczajna codziennie, pomiędzy zaś Łodzią i Kaliszem cztery razy tygodniowo korespondencja pieniężna i posyłkowa.

Pierwsze oczywiście niemożliwe, drugie przychodzi do skutku.

Na zakończenie cały „klub kawalerów" gorące pali oświadczyny o rękę wdówki, która im *incognito* swoje odsłania, przyznając się, ku wielkiemu ich zdziwieniu, do męża w osobie Piorunowicza.

„Klub kawalerów" bezsprzecznie dowodem jest wielce wprawnej ręki Bałuckiego, który z nieuporządkowanego i niewymotywowanego materjału zlepił sztukę względnie zabawną i względnie logiczną.

Reminiscencja to prac lepszych autora, która się toczy nabytą rutyną pisarską, nigdzie nie wykazując większego nakładu pracy.

Od pierwszej niemal sceny zakończenie sztuki widnieje, jak na dłoni, wszelkie jej zagadki rozwiązane na wstępie. Niema w niej poprostu środka, który wypełniają epizody: jak ćwiczenie się Nieśmiałowskiego z kelnerką w polce, aby ją mógł bez szwanku powtórzyć z panią Jadwigą, jak dysputa swatki z Wygodzińskim o świętość instytucji małżeńskiej, jak okładanie zimnym kompresem głowy Maryni, zrozpaczonej odstępstwem Topolnickiego i t. p.

Nie przeczymy, że same w sobie epizody te, choć rubaszne, bawią, to też nie nudziliśmy się na „Klubie kawalerów" i to główną zaletą sztuki. Zaletą również bezsprzecznie dla galerji były wplątane gdzieniegdzie tłuste koncepty, które przyjmowano śmiechem i oklaskami, a które sprawiły, że doprawdy chwilami trudno nam było zorjentować się, jaką mianowicie warstwę społeczną ludzi mamy przed sobą na scenie.

Oczywiście wrażliwe oko Bałuckiego pochwyciło z życia wszystkie z kolei typy kawalerów występujących w klubie, wszyscy zatem swoje własne noszą skóry, robiąc wrażenie żywych, choć może, jak Nieśmiałowski i Wygodziński, nieco przecharakteryzowanych. Kokieterja Jadwigi i wiara w świętość instytucji małżeńskiej swatki rysują się równie wyraziście; jedna tylko naiwność Marji jest wprawdzie naiwnością, ale tyle już razy widzianą ze sceny, żeby się ją w tej formie i w tej sukience z pamięci recytować mogło.

Ogólne wrażenie sztuki reasumujemy w twierdzeniu, że „Klub kawalerów" wartością swoją nie dorósł pióra, które go stworzyło.

Wykonanie sztuki tak w całości, jak i w szczegółach zupełnie było poprawne.

Odznaczyli się: panie Siedlecka (swatka), Janowska (Jadwiga) i Czaplińska (Marysia); pp. Trapszo (Nieśmiałowski), Przybyłowicz (Wygodziński), Janowski (Motyliński) i Skirmunt (Piorunowicz).

Sztuka Bałuckiego, której wystawienie w każdym razie na karb zasług sezonowych teatrowi poznańskiemu paliczyć wypada, sprowadziła pełen teatrzyk widzów.

Tych ostatnich nie zbraknie, zdaje się, i na następnych przedstawieniach „Klubu kawalerów".

Warto zobaczyć galerję tych krakowskich zawziętych przeciwników stuły, którzy, po paru uśmiechach zalotnej warszawianki, gotowi ją do ołtarza prowadzić *á qui mieux mieux.*

W. Karczewski.

= Rząd gubernjalny następującym właścicielom posesyj udzielił pozwolenia na roboty budowlane, a mianowicie: przy ul. Bednarskiej pod nr. 2678 na budowę 3-piętrowej oficyny, przy ul. Krochmalnej pod nr. 1008b na budowę piętrowej oficyny, przy ul. Wołowej pod nr. 253 na Pradze na budowę 2-piętrowej oficyny, przy ul. Pawiej pod nr. 2328A na urządzenie mieszkań mansardowych na domu frontowym i oficynie, przy ul. Ząbkowskiej pod nr. 203 na Pradze na budowę domu frontowego 2-piętrowego i dwóch oficyn, pod nr. 1046 na budowę domu frontowego, pod nr. 5141 w alei Szucha na budowę domu 2-piętrowego, pod nr. 693A na Lesznie na budowę domu murowanego, przy ul. Instytutowej pod nr. 1726E na budowę domu 2-piętrowego.

= Od kilku dni przed gmachem magistratu i ratusza od ulicy Daniłowiczowskiej przystąpiono do naprawy uszkodzonego chodnika.

= W r. b. wszystkie zabudowania rogatkowe, jak i same rogatki zostaną z gruntu odnowione kosztem 10,556 rs., którą to sumę poniesie w wydatkach kasa miejska. Niektóre budynki już zostały naprawione, inne wkrótce będą przerabiane.

= P. o. ober-policmajstra w rozkazie dziennym przytacza rozporządzenie departamentu medycznego o wzbronieniu publicznych przedstawień hypnotycznych. Jednocześnie wyjaśnia, że pozwolenia na stosowanie hypnotyzmu jako środka leczniczego, powinny być wydawane przez władze administracyjne i tylko lekarzom, z zastrzeżeniem dopełnienia warunków, wymaganych przez prawo t. j. aby doświadczenia z chorymi były dokonywane bezwarunkowo w asystencyji innych lekarzy.

= Proszeni jesteśmy o zawiadomienie osób, pragnących korzystać ze wstępu do sal rysunkowych przy Muzeum przemysłu i rolnictwa, iż kancelarja tegoż Muzeum, począwszy od dnia dzisiejszego, w godzinach biurowych, przyjmuje podania od kandydatów i kandydatek, życzących sobie uczęszczać tak na rysunki ręczne, jako też techniczne. Z uwagi na ograniczoną liczbę osób, podania będą przyjmowane tylko przez czas krótki.

= Wakacje w szkołach miejskich w Warszawie przedłużono do dnia 28-go sierpnia. Od dnia tego rozpocznie się zapis uczniów i uczennic i trwać będzie do 1-go września; nazajutrz zaś rozpoczną się lekcje. Przy zapisie wymagane będą od rodziców, krewnych lub opiekunów dzieci dowody wyznania, stanu, daty i miejsca urodzenia, szczepionej ospy, czy uczyło się gdzie poprzednio, miejsce zamieszkania, czy rodzice żyją, przy kim dziecko mieszka w Warszawie, sposób zajęcia rodziców, krewnych lub opiekunów, miejsce zamieszkania dziecka, czy dziecko posyłane było do zapisu do innej szkoły lub nie. Starsi nauczyciele i starsze nauczycielki tych szkół na odpowiednich kartkach zapisowych, przysłanych przez kuratora okręgu do inspekcji, będą robili adnotacje, czy dziecko przyjęte do szkoły lub nie, w tym ostatnim zaś razie, dla jakich powodów odmówiono przyjęcia.

= W dniu wczorajszym żołnierze zapasowi, powołani na ćwiczenia, zostali odesłani ze zbornego punktu do obozu bielańskiego na czas czterotygodniowy, gdzie łącznie z wojskiem linjowem przyjmą udział w tegorocznych manewrach. Niechrześcjanie na zbornym punkcie pozostawali trzy dni przed terminem ćwiczeń, przypadającym na dzień wczorajszy, chrześcjanie zaś zebrali się onegdaj, w poniedziałek.

= W przyszłym tygodniu rozpocznie się układanie szyn na nowozbudowanej odnodze kolei obwodowej za rogatkami powązkowskiemi, wiodącej do magazynów zbożowych i elewatora, pozostających pod zarzadem intendentury. Nowa odnoga rozpoczyna się przy drodze, prowadzącej od rzeźni powązkowskiej do miasteczka Powązki i posiada dwa rozgałęzienia, obejmujące z obu stron elewator i magazyny.

= Znajdujące się od dłuższego czasu do pomiarów trjangulacyjnych miasta rusztowanie na latarni kościoła ewangelickiego z dniem dzisiejszym zostało usunięte.

= Komisarzami do spraw włościańskich mianowani zostali: w powiecie włodowskim r. st. Antinow, urzędnik sądowy okręgu wileńskiego i w powiecie konstantynowskim p. Ilin, zapasowy porucznik artyleryjski.

= Lektor języka włoskiego uniwersytetu warszawskiego, p. Lanci, został wydelegowany za granicę.

= Profesor literatury słowiańskiej w uniwersytecie fryburskim, dr. Kallenbach, bawi Warszawie.

= **Od paru dni bawi w naszem mieście szambelan papieski, r. t. Zaleski, przybyły na** pogrzeb siostry ś. p. hrabiny Kossakowskiej.

= JE. arcybiskup warszawski ks. Popiel w tych dniach wyjeżdża na objazd archidjecezji.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Wielkim jutro opera Verdie'go „Faworyta".

Partję tenorową śpiewa p. Migliori.

* Kłusownicy" ukażą się jutro po raz siódmy na deskach teatru Nowego.

* Jedną z ciekawszych nowości w sezonie zimowym będzie wystawienie byronowskiego „Manfreda" z muzyką Szumana.

Arcydzieło to dla naszej sceny tłumaczy p. Gabrjel Kempner.

* Artyści operetki otrzymali do nauki role z „Handlu na żony".

Wykonawcami partyeji Herolda będą pp.: Dyliński, Misiewicz i Rzecznik, oraz panie: Filebornowa, Manowska i Święcka.

* Dochodzą nas liczne prośby, abyśmy odsłonili maskę anonimową autora grywanej obecnie z tak wielkiem powodzeniem na scenie teatru Nowego komedji „Kłusownicy".

Czynimy to chętnie.

Sztuka wystawioną została po raz pierwszy w marcu r. z. na scenie wiedeńskiej „Burgu" pod anonimem.

Ponieważ zdobyła sobie odrazu ogromne powodzenie i setki teatrów niemieckich zgłosiły się z ofertami wystawienia sensacyjnej sztuki, zaczęto łamać sobie głowę nad rozwiązaniem zagadki.

Przypisywano autorstwo najrozmaitszym pierwszorzędnym firmom komedjopisarskim Niemiec, począwszy od Lindaua.

Ostatecznie sfinks przemówił i to dwoistemi usty.

Okazało się, że autorami znakomitej krotochwili są dwaj dziennikarze wiedeńscy: Hugo Wittman i Teodor Herzl.

Pierwszy z nich, wybitny feljetonista i autor libretów operetowych, bał się widocznie, że „Burg" nie udzieli wstępu w swoje wyniosłe progi libreciście, Herzl nie miał jeszcze wcale imienia literackiego.

Oto początek anonimu, dzisiaj w Niemczech wyborną już reputację mającego.

= Z teatrzyków.

Wczoraj w Belle-vue wznowiono obraz sceniczny p. Władysława Gutowskiego „Wnuk Tamrego", rzecz znaną z dawnych lepszych czasów muzy ogródkowej i niepozbawioną wartości.

Aby jednak ta wartość utworu, osnutego na kanwie dramatycznej, poczętej kiedyś mistrzowskiemi rękami Kraszewskiego, uwydatniła się, sztuka powinna być dobrze graną i starannie wystawioną.

Wczoraj tylko pani Puchniewska i p. Winkler mogli zainteresować odrobiną artystycznego opracowania, reszta aktorów nie rozumiała swych ról lub, co gorsza, nie umiała ich nawet.

Wogóle niedbałość, z jaką wystawiono wczoraj „Wnuka Tamrego", przynosi szkodę przedewszystkiem teatrowi. Sztuka bowiem wyposażona w ruch, śpiewy i tańce, mogłaby dłużej wypełnić sobą afisze Belle-vue.

Wcale licznie zebrana publiczność złożyła przybyciem na widowisko dowód swych dobrych chęci.

= Tania kuchnia.

Podniesiony z wiosną r. b. projekt otworzenia nowej kuchni taniej w okolicach ulicy Czerniakowskiej wkrótce już przyjdzie do skutku dzięki energji i staraniom inicjatorów.

Obrany na ten cel lokal został już odpowiednio przerobiony i inauguracja trzeciej kuchni nastąpi już w d. 24 b. m., t. j. w niedzielę.

Poświęcenia lokalu ma dopełnić ks. biskup Ruszkiewicz.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Józef hr. Krasiński przesłał wczoraj na ręce p. Feliksa Kucharzewskiego, b. wiceprezesa Towarzystwa wioślarskiego, następujący telegram:

„Zawiadomienie o wyborze dziś dopiero otrzymałem. Serdecznie dziękuję kolegom za nowy dowód zaufania i życzliwości, mandatu jednak, wobec uchwał ogólnego zgromadzenia z d. 30-go lipca r. b., przyjąć nie mogę."

Stosownie do ustawy, komitet w tym stanie rzeczy winien jest odwołać się o przyjęcie urzędu prezesa do tego z członków, który na ogólnem zebraniu miał najwięcej głosów po hr. Krasińskim.

Tym razem członkiem takim jest p. Klemens Weltzwebel.

Reszta mandatów została przyjęta, a nowo obrany komitet podzielił pośród siebie czynności w sposób następujący:

Wiceprezesem został p. Staniszewski, gospodarzem lokalu p. Maleszewski, naczelnikiem przystani p. Rauba, kasjerem p. Gardowski, buchalterem p. **Sobestjański, a sekretarzem p. Borkowski.**

Obowiązki kontrolera przyjął p. Malhomme.

Po uformowaniu się w ten sposób komitetu pod przewodnictwem wiceprezesa odbyła się wczoraj narada delegacji sterniczej co do udziału wioślarzy warszawskich w mających się odbyć niedzieli nadchodzącej regatach w Płocku.

Do biegu konkurencyjnego na łodziach sześciowiosłowych ze strony warszawskiej staną pp.: Klemens Weltzwebel, sternik, oraz wioślarze: Ignacy Herman, Antoni Strómiłło, Kazimierz Czarnecki, Władysław Dobrzyniecki, Józef Andrzejkowicz i Jan Waligórski.

Wyjazd osady nastąpi w sobotę, tak, aby w niedzielę rano, przed regatami, mogła ona odbyć próbę na torze płockim.

Drugie tegoroczne regaty warszawskie odbędą się w poniedziałek, d. 8-go p. m.

= Z posiedzenia.

Wczoraj na posiedzeniu zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami lekarz weterynarji, p. Czarnocki, zawiadomił zebranych, iż w ambulatorjum zarządu leczono w z. m. 56 zwierząt: psów 45, koni 6, kotów 4 i jednego gołębia.

Jeden z opiekunów cyrkułowych doniósł Towarzystwu, iż w fabryce tabakierek przy ulicy Dobrej konie chodzą w kieracie po 12 godzin bez odpoczynku, stosowne kroki przeciw temu nadużyciu zarządzić postanowiono.

Ponieważ z powodu robót kanalizacyjnych dopełnianych w niektórych dzielnicach miasta, odpływ wód z wodociągów jest wstrzymany, przez co psy przebiegające ulicami nie mogą gasić pragnienia, postanowiono postarać się o możliwe urządzenie tam pewnego odpływu wody.

= Burza.

Dziś rano mieliśmy introdukcję burzy, która jednak przeszła bokiem, mijając Warszawę.

Około godziny 9-ej zerwał się szalony wicher, coś w rodzaju małego cyklonu.

Pomimo, iż przed chwilą ulice były zlane wodą, tumany kurzu unosiły się w powietrzu.

Wiatr z wielką siłą szedł z zachodu, czyniąc ogromne spustoszenia w ogrodach i na skwerach.

W Saskim ogrodzie padał istny deszcz liści, łamały się gałęzie i kilka drzew zostało przewróconych.

W alei przy sadzawce wywrócone drzewo złamało ławkę, na której siedziały dwie panie.

Gdyby drzewo o parę cali bliżej upadło, pani H. byłaby życiem przypłaciła swoją nieostrożność.

Skończyło się na silnem stłuczeniu ramienia i podrapaniu gałęzią twarzy.

W alei owocowej pani Tomaszewska, żona urzędnika kolejowego, została tak silnie uderzona gałęzią w głowę, iż straciła przytomność.

Kwietniki w wielu miejscach zostały zrujnowane.

Wogóle ogród po przejściu wichury przedstawiał obraz znacznego zniszczenia.

W parku łazienkowskim zwaliła się duża topola.

Na wielu ulicach spadały źle przymocowane szyldy i unosiły się dachówki.

Jeden z szyldów na Wołowej zranił w głowę Andrzeja Kaliszewskiego.

Na Solcu w pobliżu domu pod nr. 55-ym wyrwana z parkanu deska uderzyła przechodzącą Bronisławę Addanszuchową, niosącą półroczne niemowlę na rękach.

Addanszuchowa otrzymała bolesny cios w ramię, a dziecię ma zranioną główkę.

Wicher zerwał się tak niespodzianie, że zaskoczył wiele łodzi na Wiśle.

Jedna z nich już w pobliżu Solca przewróciła się.

Siedem osób wpadło do wody.

Wszystkich zdołano szczęśliwie uratować.

Kąpiący się w łazienkach byli w niemałem strachu, gdy wicher wstrząsał wątłemi budynkami.

Z galaru przy prawym brzegu wiatr zerwał ubrania kilkunastu osób.

Zaledwie część zdołano ocalić, reszta poszła z wodą.

Trzech młodzieńców musiało posyłać do domu po garderobę.

Groźna była zapowiedź burzy, lecz deszcz padał zaledwie kilkanaście sekund.

W chwili, gdy kreślimy niniejsze słowa, chmury się rozpraszają i palące słońce każe się spodziewać upału w dalszym ciągu.

= Zaręczyny.

W Białej Cerkwi, znanej rezydencji hr. Branickich w gub. kijowskiej, odbyły się w tych dniach zaręczyny hrabianki Zofji Branickiej, córki ś. p. hr. Władysława Branickiego i Marji z ks. Sapiehów, z ks. Pawłem Sapiehą, synem ks. Adama Sapiehy i Marji z domu Sapieżanki.

Na uroczystość zaręczyn zjechało się grono najbliższych krewnych stron obu.

= Ze sportu.

W niedzielę, d. 17-go b. m., został zakończony sezon wyścigów konnych w Carskiem Siole.

Konie hodowców polskich miały bardzo duże powodzenie, zdobywając największe nagrody.

Pierwszeństwo przyznać należy p. L. Grabowskiemu, którego 5 koni wygrało łącznie 17,710 rs., co stanowi z nagrodami, zdobytemi w Moskwie, ogółem 31,940 rs.

Drugie miejsce przypadło w udziale hr. L. Krasińskiemu, którego 5 koni zdobyło 11,385 rs., a łącznie z Moskwą 20,148 rs.

Na inne stajnie z nagród, rozegranych w Carskiem Siole, przypada: małż. Dorożyńskich 3,917 rs. (5 koni), Jana Reszkego 2,691 rs. (1 koń), hr. Józefa Potockiego 2,265 rs. (3 konie), p. L. Kronenberga 1,171 rs. (2 konie), oraz p. Wł. Mysyrowicza 666 rs. (4 konie).

Konie hr. Augusta Potockiego, w liczbie dwóch, biegały w Carskiem Siole bez powodzenia i nie zdobyły ani jednej nagrody.

Co się tyczy różnych koni, to podajemy ich listę, według rozmiarów, zdobytych nagród.

Pierwsze miejsce zajmuje „Tormentor" hr. L. Krasińskiego, który zdobył w dwóch biegach 9,849 rs. (1 pierwszą i 1 drugą nagrodę).

Po „Tormentorze" następuje „Farsa" p. L. Grabowskiego, która ogółem zarobiła w Carskiem Siole 8,740 rs., biegała 3 razy, zająwszy dwa razy pierwsze miejsce, a raz trzecie.

Inne konie następują po sobie w takim porządku:

„Roi de la Baltique" p. L. Grabowskiego 5,325 rs. (dwie pierwsze nagrody i jedna druga); „Celesta" tegoż hodowcy 3,902 (dwie pierwsze i jedna druga); „Claudie" p. J. Reszkego 2,691 rs. (dwie pierwsze); „Reduta" hr. J. Potockiego 1,813 rs. (trzy pierwsze i dwie drugie nagr.); „Perła" mał. Dorożyńskich 1,373 rs. (trzy pierwsze); „Astronom" z tejże stajni 1,213 rs. (trzy pierwsze i dwie drugie); „Minia" p. Leop. Kronenberga 1,153 rs. (trzy pierwsze i jedna druga); „Tombola" 1,058 rs. (dwie drugie); „Hela" p. Ludwika Grabowskiego 776 rs. (jedna pierwsza i dwie drugie); „Highland" hr. L. Krasińskiego 764 rs. (dwie pierwsze i jedna druga); „Krzysztof-Kolumb" małż. Dorożyńskich 608 rs. (jedna pierwsza); „Rubin" hr. Krasińskiego 558 rs. (jedna pierwsza); „Thebais" p. Wł. Mysyrowicza 531 rs. (jedna pierwsza i jedna druga); „Rob-Roy" hr. J. Potockiego 343 rs. (jedna pierwsza); „Aquila" hr. Krasińskiego 185 rs. (dwie drugie); „Estera" małż. Dorożyńskich 172 rs. (jedna druga); „Le-Serrasin" p. L. Grabowskiego 138 rs. (dwie drugie) i „Melbourne" hr. J. Potockiego 112 r. (jedna trzecia).

Wygrały mniej, niż po sto rs.: „Ofelja", „Syzyf" i „Lancelot" p. Wł. Mysyrowicza, „Dumna" L. Kronenberga i „Concette" hr. M. Krasińskiej.

Nie wygrały żadnej nagrody: „Emeryt" i „Ella" hr. A. Potockiego.

= Smutne wypadki.

W tych dniach dwaj lekarze zostali dotknięci smutnemi wypadkami.

Dr. P., ordynujący stale podczas lata w Ciechocinku, pędzlował gardło dziecku chorującemu na błonicę.

W czasie tej czynności cząsteczka błony dyfterytycznej wpadła lekarzowi w oko.

Zarazek błonicy wkrótce się rozwinął i dr. P. zagrożony jest utratą wzroku.

Drugi lekarz, dr. Sł., podczas jazdy koleją został ukąszony przez muchę w rękę.

Na taką bagatelę dr. S. nie zwracał początkowo uwagi.

Tymczasem po kilku dniach ręka spuchła.

Opuchnięcie ciągle się powiększa i zachodzi obawa zakażenia krwi.

= Znaczna kradzież.

Na dworcu kolei terespolskiej została spełnioną znaczna kradzież.

Kupiec z pod nru 24-go przy ul. Dzikiej, Nuchim Mrozowicz, w chwili wsiadania do wagonu, uczuł jak go ktoś szarpnął.

Niebawem zauważył brak pakietu umieszczonego w kieszeni.

W pakiecie tym znajdowało się rs. 890 gotowizną.

Złodziej uciekł z łupem bez wieści.

= Nieostrożna jazda.

Wczorajszego wieczoru na rogu ul. Nalewek i Świętojerskiej wagon tramwajowy nr. 29 przejechał Karola Gurmana, zamieszkałego pod nr. 79-ym przy ul. Nowolipki.

Gurmana, ze złamaną nogą i bolesnemi obrażeniami na całem ciele, odwieziono do szpitala starozakonnych.

Na ul. Wileńskiej bryczka jednokonnna najechała Zofję Uśmicką, niosącą kilkomiesięczne dziecko na rękach.

Uśmicka uległa ciężkiemu obrażeniu krzyża i zwichnęła nogę, a dziecko zostało zranione w główkę.

Sprawca wypadku zdołał umknąć bezkarnie.

Na ul. Wierzbowej dorożkarz nr. 806, Kazimierz Mikołajewski, przejechał Małgorzatę Szymańską, zamieszkałą pod nr. 32-im przy ul. Nowolipie.

Szymańska poniosła bolesne obrażenia.

= Rozbiegane konie.

Na ul. Solec rozbiegały się konie, zaprzężone do bryczki, którą powoził kapitan Tomaszewski.

Rozhukane rumaki w szalonym biegu przewróciły latarnię, złamały dyszel, a kapitan T., wskutek gwałtownego wstrząśnięcia, wypadł na bruk.

Oprócz ciężkiej rany na głowie, kapitan T. uległ fatalnemu obrażeniu kości pacierzowej.

Spłoszone konie, z rozbitą bryczką, przytrzymali: stróż i policjant.

= Krwawe zajście.

Nocy dzisiejszej, w domu pod nr. 108-ym przy ul. Marszałkowskiej, pokłóciły się, a następnie pobiły: Joanna Sarnowska i Franciszka Fader.

Ta ostatnia została tak ciężko zranioną w głowę, iż musiano ją odwieźć w stanie bezprzytomnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zagadkowa śmierć.

Pod nr. 8 ym przy ul. Piekarskiej p. Emilja Gejzner, żona urzędnika telegrafu, młoda 30-letnia kobieta, podczas rozmowy upadła i nagle życie zakończyła.

Przyczyna śmierci zdrowej przedtem kobiety nie jest wiadomą, zwłoki więc zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Ofiary Wisły.

Niema dnia prawie, aby ktoś w Wiśle nie utonął.

I wczoraj były trzy ofiary.

Około godz. 3-ej po południu 10-letni Fajwel Zabłudowicz, kąpiąc się przy brzegu praskim, przeszedł oznaczoną granicę i natrafiwszy na głębię, utonął.

Kilku przewoźników pośpieszyło z ratunkiem, lecz wydobyto już tylko zwłoki chłopca.

Ciało oddano rodzicom, zamieszkałym pod nr. 4-ym przy ul. Piekarskiej.

Wyrobnik z Siekierek, Wojciech Malicki, przepływał wczoraj Wisłę od prawego brzegu.

Doskonały pływak nieraz to robił, lecz wczoraj widocznie dostał kurczów i poszedł na dno.

Nawet zwłok Malickiego, pomimo usilnych poszukiwań, nie odnaleziono.

Przed samym wieczorem, naprzeciw ulicy Czerniakowskiej, żołnierze pułku litewskiego ujrzeli jakiegoś człowieka, z trudnością utrzymującego się na powierzchni wody i rozpaczliwie wzywającego pomocy.

Żołnierze pośpieszyli z ratunkiem, lecz udało im się wydobyć tylko zwłoki topielca.

W ubraniu nieznajomego znaleziono dowód legitymacyjny, z którego okazuje się, iż topielec nazywa się Lewandowski, liczy 23 lat wieku i był robotnikiem fabrycznym.

= Pożary.

Pod nr. 9-ym przy ul. Bednarskiej w jednem z mieszkań zapaliła się na blasze kuchennej terpentyna.

Służąca, Apolonja Skrzecz, na widok wybuchających płomieni przestraszyła się i wyskoczyła przez okno z drugiego piętra.

Podniesiono ją ze złamanemi nogami i ciężką raną w głowie. Życiu służącej grozi niebezpieczeństwo.

Pod nr. 83-im przy ul. Dzielnej, w jednem z mieszkań, od silnie rozgrzanego pieca kuchennego zapaliła się ściana drewniana.

Pod nr. 27-ym przy ul. Dzielnej zapaliły się firanki, a od tych rama okienna i obicie.

W powyższych wypadkach domownicy ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 22-go i 23-go b. m. odbywać się będą zapisy na kursa przygotowawcze politechniki w Rydze. Egzamina wstępne składać należy d. 25-go b. m.

— Od d. 22-go b. m. rozpocznie się zapis uczniów do warszawskiej szkoły rysunkowej. Zapis odbywać się będzie w dni powszednie od godz. 10-ej zrana do 3-ej po południu, a w niedziele od 3—4-ej po południu. Lekcje zaczną się dnia 1-go września.

ZE ŚWIATA.

× **Piorun na wyżynach.** Z Grindelwaldu donoszą o wypadku, szczęśliwie wprawdzie zakończonym, niecodziennym jednak. Parę dni temu urzędnik z Gdańska, niejaki Gall, w towarzystwie przewodników: Kaufmana i Bravanda, odbywał wycieczkę do klubowego szałasu na szczycie Mönchjoch, z zamiarem zwiedzenia nazajutrz szczytu Jungfrau (Alpy). Bez trudności dostano się do szałasu, położonego na wysokości 3,299 metrów, w chwili jednak, gdy przystąpiono do zgotowania posiłku, zerwała się nagle szalona burza, podczas której piorun uderzył w szałas. Bravand trzymał właśnie w ręku talerz cynowy; prąd wyrzucił mu go z dłoni. Kaufman odczuł uderzenie, jak gdyby kija, Gall zaś obalony został na ziemię. Łyżki i widelce rozrzucił piorun po całym szałasie. Nadto pierwszy z przewodników otrzymał ranę z oparzelizny na ręku, drugiemu zaś piorun podbił oko. Gall i szałas żadnego nie ponieśli szwanku, w tym ostatnim jednak długi czas czuć było charakterystyczny zapach. Wypadek powyższy tak przeraził Galla, że zrzekając się zamierzonej wycieczki na Jungfrau, czemprędzej powrócił do Grindenwaldu.

× **Sprawa Eyrauda** zbliża się do rozwiązania. Rezultat śledztwa, zawierający się w górze całej protokułów, oddano już sądom. Launay, jeden z domniemanych spólników w zbrodni, odpowiada z wolnej stopy za kaucją, strzeżony jednak pilnie przez policję w Sèvres, gdzie przebywa. Gabrjela Bompard spuściła znacznie z tonu, teraz dopiero otworzyły jej się oczy, czy też przestała udawać. Staranna do tej pory w stroju, od dwóch miesięcy zaniedbała się zupełnie. W czasie tym zestarzała się o jakie 10 lat. Eyrauda strzegą bacznie. Strażnicy czuwają dniem i nocą w jego celi. Mówi on w ogóle mało, choć od czasu do czasu ulega napadom szału. Zbrodniarz świeżo odbył dwie konferencje z obrońcą swoim.

× **Zmiana herbu.** Przez osobliwy wzgląd i przychylność dla hr. Józefa Młodeckiego z Monasterzysk w Galicji, którego zna osobiście i bardzo miłuje, Ojciec św., chcąc dać rodowi Młodeckich wieczystą pamiątkę swej łaski, zmienił im w części herb Półkozic, zostawiając starodawnego kozła w koronie, ale nadając na tarczy w dawnem czerwonem polu złotego lwa, na tylnych łapach wspiętego, jako symbol własnego imienia (Leo), a obok lwa srebrne lilje Peccich, ojczysty klejnot Jego Świątobliwości. Dekret papieski, podpisany przez wielkiego mistrza obrzędów w jego imieniu, czyni to uroczyste i wiekuiste nadanie Młodeckim w osobie, jak się wyraża, hr. Józefa z Młodecina Młodeckiego, pana i dynasty na Koszowatej, Łukach, Zakutyńcu, Krutohorbach, Antonówce, Wielkiej Bereziance, Łukianówce, Stawirzówce, Dubówce, Kisłówce, Stepce, Budzie Koszowackiej i Siczy na Ukrainie, tudzież panu na Monasterzyskach w królestwie Galicji i Lodomerji. Jako dynasta, hr. Młodecki płaszcz gronostajowy książęcy nad nowym Półkozicem otrzymał.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Alberta Helena ze Ślizowskich

GAJSLEROWA,

przeżywszy lat 33, w d. 19 sierpnia zakończyła życie. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz brudzieński nastąpi we czwartek, to jest dnia 21-go b. m., z kościoła św. Jana, godzinie **6-ej** po południu. —2871-

† Ś. p. Józefa z Szylingów

RYX,

opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w dniu 16-ym sierpnia 1890 r. w dobrach Płoniawy w gub. łomżyńskiej, przeżywszy lat 53. Zwłoki przewiezione zostały na Powązki, gdzie w dniu 22-im sierpnia, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** rano w miejscowym kościele odbędzie się nabożeństwo żałobne, po którem zaraz nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu familijnego, na który to obrzęd mąż, syn, córka, zięć i wnuki, zapraszają familję, przyjaciół i znajomych. 2—1078—

Ś. P.

Franciszek Ostoja-Turkułł,

opatrzony św. sakramentami, w dniu 18 sierpnia r. b., po ciężkich cierpieniach, zmarł, przeżywszy lat 26. Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 21-ym sierpnia, tj. we czwartek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2872—

Ś. P.

JULJA z WALEWSKICH

Pogonowska,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, dnia 19 sierpnia 1890 r. zasnęła w Panu, przeżywszy lat 34. Pozostali w nieutulonym żalu: mąż, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 21 b. m., t. j. we czwartek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele WW. Świętych na Grzybowie, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po poł., na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2875—

Ś. P.

Zofja z Kossobudzkich

MUSIELEWICZ,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, dnia 18 sierpnia 1890 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 20. Strasznym tym ciosem dotknięty mąż wraz z rodziną zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we czwartek, tj. dnia 21-go sierpnia, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2877—

† Ś. p. Seweryn hrabia Uruski,

Ochmistrz Najwyższego Dworu, po krótkiej chorobie, zmarł w Pizie dnia 16-go sierpnia r. b. Msza święta za duszę tegoż odbędzie się w kościele św. Krzyża we czwartek, to jest dnia 21-go sierpnia r. b., o godzinie **11-ej** zrana. —2870—

† Ś. p. Anna Wille

zmarła dnia 20 sierpnia 1890 r., przeżywszy lat 58. Pozostały na
w smutku mąż z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych o
wyprowadzenie zwłok w dniu 22 sierpnia, to jest w piątek, Elektoral
godzinie **5-ej** po południu, z domu № 23 przy ulicy mające.
nej na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się

† Ś. p. Angela Zofja Kondracka,
jedyne dziecię Teofila i Olimpji z Dziaczkowskich, zmarła dnia 19 sierpnia 1890 r., przeżywszy rok i 5 miesięcy. Ciężko strapieni rodzice zawiadamiają życzliwych. —2878—

† W dniu 22-im sierpnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **7-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **Karoliny, Stanisława i Łukasza Brandysz**, a to z legatu przez niegdy Karolinę Brandysz uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —994—

†
Ś. P.

Jego Ekscellencji arcy-biskupowi warszawskiemu, Jego Ekscellencji biskupowi Kazimierzowi Ruszkiewiczowi, oraz szanownemu duchowieństwu za życzliwe odprawianie mszy świętych za spokój duszy ś. p. Michaliny tak w kościele św. Krzyża, jako też i w domu Nowy-Świat № 19—JE. biskupowi Ruszkiewiczowi za podjęcie się wyprowadzenia zwłok i tym wszystkim, którzy w tych dniach żałobnych odwiedzali zwłoki ś. p. Michaliny, żony i matki naszej i przyjęli udział w odprowadzeniu jej na miejsce wiecznego spoczynku, serdeczne „Bóg zapłać."

Stanisław hr. Kossakowski

—2874— **z rodziną.**

Z Petersburga.

W dniu wczorajszym powtórzyliśmy za *Kow. gubern. wiedom.* kilka uwag tego pisma o emigracji do Brazylji ludności gubernji kowieńskiej. W ostatnim numerze *Kow. gub. wiedom.* czytamy, co następuje:

„Jakeśmy już donosili, żydzi dotąd do Brazylji się nie przesiedlali. Ruch emigracyjny w tym kierunku zaczął wśród nich się szerzyć dopiero przed paru miesiącami, wzrastając coraz bardziej. Rodziny izraelskie, pragnące emigrować do Brazylji, obierają sobie przewodnika i o swym zamiarze komunikują piśmiennie do biura północno-niemieckiego Lloyd'a w Bremie. Po upływie dni kilku, każda rodzina dostaje bilet na przejazd, na którym się wypisują imiona i nazwiska osób, wchodzących do rodziny, z oznaczeniem wieku każdej z nich. Jednocześnie przewodnik otrzymuje przepisy, oraz warunki, do jakich wychodźcy bezwarunkowo zastosowywać się winni. Po otrzymaniu takich biletów, emigranci mają prawo przejechać na parostatku od Bremy do Santos. Podróżni powinni się zgłosić do biura Lloyd'a w Bremie przynajmniej jeden dzień przed swym wyjazdem. Parostatek skierowuje się na Lizbonę, gdzie się zatrzymuje na 3 dni, dla zaopatrzenia się w żywność i inne rzeczy, niezbędne podczas długotrwałej podróży przez ocean Atlantycki. Jeśli na drodze tej nie spotyka żadnych przeszkód, to przejazd z Europy do Brazylji trwa trzy tygodnie. Z Bremy odchodzą parostatki do Brazylji co dwa miesiące.

„Pierwsi emigranci wyruszyli w tym roku 15-go maja; druga partja 15-go lipca. Na granicy pruskiej wychodźcy usiłują zwykle przedostać się przez kordon potajemnie, nie zawsze jednak to się udaje, gdyż wyruszają oni zwykle dużemi partjami, które straże pograniczne zauważyć łatwo mogą; wówczas tylko udaje się emigrantom przejść niepostrzeżenie granicę, gdy czynią to pojedyńczo. Złapani, w chwili przebiegania granicy, wychodźcy odsyłani są etapem do Kowna, a następnie do miejsc stałego zamieszkania, gdzie ich nędza wielka czeka: wszystko wyprzedane już dawno przez nich dla otrzymania środków na emigrację; gotówka, jaka była, wyczerpana. Zresztą, należy zaznaczyć, że żydom udawało się zawsze potajemnie przejść granicę: nader rzadko byli oni łapani. Należy przypuszczać, że różne niepowodzenia, jakie napotykają na swej drodze emigranci, ochłodzą znacznie gorączkę, z jaką w ostatnich czasach śpieszą do Ameryki."

W sprawie emigracji zabiera też głos organ izraelitów russkich—*Woschod*, zaznaczając, że pomimo wzrastającej z dniem każdym emigracji do Ameryki żydów z gub. grodzieńskiej, a zwłaszcza z pow. białostockiego, liczba ich wzrasta ustawicznie we wszystkich miastach i miasteczkach, a to wskutek wysiedlania żydów ze wsi.

Wil. wiestnik w tej samej materji pisze, co następuje:

„Wobec wzrastającej coraz bardziej emigracji do Ameryki ludności żydowskiej z Rosji, niemałe znaczenie posiada wiadomość, podana przez kilka pism zagranicznych o tem, że w New-Yorku nie dozwolono niedawno wylądować 114-u emigrantom-żydom. Wysłano ich z powrotem do Europy. Przyczyną tej „niegościnności" amerykanów była ta okoliczność, że emigranci nie mogli przedstawić żadnych dowodów, jako posiadają środki, niezbędne do pobytu w Stanach Zjednoczonych w ciągu pierwszych kilku tygodni. Z drugiej strony emigracja żydów russkich do Afryki południowej, a w szczególności do Caplandu, zwiększyła się tak dalece, że zaczęło tam już wychodzić pismo w języku żydowskim. W samym tylko Johanisbergu, gdzie wychodzi rzeczone pismo, mieszka przeszło 10,000 żydów russkich, którzy emigrowali z kraju zachodniego. Żydzi zajmują się tam rzemiosłami, oraz handlem piórami strusiemi, piaskiem złotym i kością słoniową".

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 20-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszono ukaz imienny o wypuszczeniu 5% obligacyj kolei charkowo-kremeńczuckiej i o zaciągnięciu russkiej 4% pożyczki złotej IV-ej emisji 1890-go r. upoważniający do skupu wszystkich pozostających w obiegu 5% obligacyj kolei charkowsko-kremieńczuckiej w wysokości nominalnego kapitału 1,328,500 f. szt. i 2,218,200 tal., i wypuszczeniu nowych 4% obligacyj w sumie nominalnej 10,441,000 rubli złotem. Pożyczka nazywać się będzie russką 4% złotą pożyczką IV-ej emisji 1890-go r. Obligacje wypuszczone będą po 125, 625 i 3,125 rs. złotem, licząc każde 125 rs. złotem po 500 fr., 404 cesarsko-niemieckich mar., 19 funt., 15 szyl. 6 pensów, 239 holend. guld., lub 96.25 dol. złotem. Procenty w stosunku 4% wypłacać się mają ćwierćrocznie, poczynając od 20-go sierpnia 1890-go r. Do 20-go sierpnia 1899-go r., oznaczony na umorzenie pożyczki fundusz nie będzie powiększany, ani też pożyczka nie ulegnie skupowi, ani konwersji. Obligacje na zawsze wolne są od podatków na rzecz skarbu russkiego. Właściciele 5% obligacyj charkowo-kremeńczuckiej kolei, mogą wzamian za każdą 5% obligację otrzymać odpowiednią ilość 4% obligacyj. Ci zaś właściciele, którzy 4% obligacyj otrzymać nie zechcą, wypłacony mieć będą kapitał nominalny rzeczonych obligacyj z procentami do terminu wstrzymania ich obiegu. Minister skarbu zawiadamia przytem, że wszystkie niewylosowane dotychczas 5% obligacje kolei charkowo-kremeńczuckiej wykupione być mają od 19-go listopada (1-go grudnia) 1890-go r. i od tego terminu bieg procentów się wstrzymuje i rozpoczyna się skup obligacyj w Banku państwa, w międzynarodowym handlowym dyskontowym i pożyczkowym Bankach w Petersburgu; w kantorze zarządu Towarzystwa dyskontowego w Berlinie, i u I. H. Schroedera w Londynie. Przedstawiane do skupu obligacje powinny mieć kupon z terminu 17 lutego (1-go marca) 1891-go r. i wszystkie następne. Właściciele 5% obligacyj charkowo-kremeńczuckiej kolei, życzący sobie odebrać kapitał i procenty bez opóźnienia 19-go listopada (1-go grudnia) 1890-go r., powinni przedstawić swe obligacje nie później jak 5-go (17-go) listopada 1890-go r.

Berlin 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W wielu miejscowościach Niemiec grasuje nanowo influenza.

Paryż 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z powodu otwarcia portu w Larochelle, prezydent Carnot wypowiedział mowę, w której wzywał do zgody wszystkie stronnictwa, aby dowieść, iż Francja jest spokojną, lecz silną, że budzi nietylko sympatję, lecz i szacunek w Europie.

Paryż 20-go sierpnia. (*Tel. pr. K. War.*) — Stu członków prawicy zamierza utworzyć nową grupę parlamentarną pod nazwą „niezawisłych". Nowa grupa godzi się z rzecząpospolitą.

Paryż 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.* — Ministerjum opracowało projekt systemu celnego dla Tunisu.

Madryt 20-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Według wiadomości nadchodzących z Marokko, rokowania co do Melilli zaczynają przybierać obrót dla Hiszpanji pomyślny. Sultan marokański ubolewa nad zajściami i obiecuje, iż każe oddać fladze hiszpańskiej należne honory, ukarać winnych i po ukończeniu śledztwa zapłacić odszkodowanie. W okolice Melilli wysłane zostały wojska maurytańskie, celem utrzymywania porządku.

Londyn 20-go sierpnia. (*Tel. pr.. Kur W.*)— Szczegóły mowy tronowej, odczytanej w chwili zamknięcia sesji parlamentu angielskiego, są następujące: Anglja zachowuje jaknajlepsze stosunki z państwami europejskiemi; rząd stara się usilnie o rychłe rozstrzygnięcie sporu o Neufundland; uchwały brukselskiej konferencji przeciwniewolniczej zostaną niezadługo wprowadzone w życie; ubiegła sesja parlamentu daje rękojmię, iż niedokończone sprawy budżetowe załatwione będą na sesji nadzwyczajnej bez szczególnej opozycji obstrukcjonistów parlamentarnych.

Belgrad 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd serbski wystosował do ministerjum austrjackiego notę, w której zawiadamia, iż uważa istniejący traktat handlowy z Austrją za zerwany, z powodu, iż obostrzenia na granicy austrjacko-węgierskiej nie zostały zniesione.

Sofja 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Książę Ferdynand koburski wyjechał do klasztoru w Rilo, gdzie zabawi przez czas dłuższy.

Berlin 20-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 245.70)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 245.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *30-letniemu prenumeratorowi z ulicy Zielnej.*—W sprawie szkół piwowarskich w Bawarji, o których wspominaliśmy w naszem piśmie z d. 8-go b. m., zechce sz. pan po bliższe objaśnienia udać się do p. Henryka Reinecke pod adresem: Fabryka piwa bawarskiego G. Reinecke w Łowiczu.

GIEŁDA.

Warszawa, 20-go sierpnia.

Berlin nadesłał nam dziś bardzo niezgodne szacowania, zapowiadał bowiem 246 i 245.25, co odpowiada kursom 40.65 i 40.77½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały słabe uspobienie giełdy tamtejszej. Petersburg cenił Londyn po rs. 8.24 z odbiorem natychmiastowym i po rs. 8.23½ na grudzień r. b., oba kursa w zaofiarowaniu. U nas rozpoczęto obroty tanim kursem 40.57½ (równia 246.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz gdy pokup wzmocnił się, a podaż nie wzrastała, kurs ten podniósł się do 40.67½ (t. j. 245.90 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice 10 kop. dziś i 42½ kop. przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca grudnia r. b. po 40.90 i do końca b. m. po 40.60, 40.62½ i 40.65, żądano zaś za dostawę do końca października r. b. z odbiorem w tych samych warunkach po 40.75.

W walutach obcych ruch średni. Krótkim **Berlinem** obracano po 40.57½, 40.60, 40.62½, 40.65 i 40.67½, przeważnie jednak po kursach 40.60, 40.62½ i 40.65, żądając 40.80. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 40.45. **Londyn** krótki kupowano po 8.24 i 8.24½, przy chęci osiągnięcia 8.26. **Paryż** krótki chciano zbyć po 33, bez nabywców. **Wiedeń krótki** brano po 73 i 73.10, przy zaofiarowaniu po 73.40.

W papierach obroty średnie. Żądano za **listy likwidacyjne** duże 91 i 90.50 za małe, a otrzymano 90.70 za kilka tysięcy rubli w tysiączkach, oraz 89.95 za parę tysięcy w drobnych odcinkach. **Wschodnie pożyczki** notowano po 101 w zaofiarowaniu nominalnem bez względu na emisję. Nową **pożyczkę 4%** chciano zbyć po 88, bez ruchu.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.30 I ser., po 94.75 II i po 94.65 III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy V-ej serji po 94.40 i 94.45. Listy zastawne m. **Warszawy** ofiarowano po 99.50 I-ej, 97.25 II-ej, 96.50 III-ej, 95.40 IV-ej i 95.30 V-ej ser. Zabrano kilka tysięcy listów zastawnych m. Łodzi serji IV-ej po 91.20, przy żądaniu nominalnem po 96, 93, 92.50 91.50, stosownie do serji. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy ulokowano kilka tysięcy po 90.35, przy chęci otrzymania 91.

Sprzedano kilkanaście akcyj **banku handlowego** w Warszawie po 321 i 322.

Zapłacono rs. 1.32⅙, 1.32¼ i 1.32⅓ za kilka tysięcy kuponów celnych i 40¾ za kilka tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.48, garniec od 2.76. Dowozy wystarczające. Usposobienie spokojne. Cena wars. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.50.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod d. 19-ym b. m. iż fabryka Dziumków sprzedała spekulantowi 5,000 pudów mączki cukrowej krystalicznej z odbiorem na stacji Popielnia na sierpień po rs. 4.22½ za pud.

— Sesja wyborcza majstrów ślusarskich odbędzie się w salach magistratu dnia 23 sierpnia 1890 roku o godz. 5-ej po południu. 2865

Dyrekcja
DROGI ŻELAZNEJ
Warszawsko-Wiedeńskiej

Z dniem 1 (13) sierpnia r. b. zniesione zostały, stosownie do rozporządzenia departamentu do spraw kolejowych, niżej wymienione taryfy normalne i specjalne na przewóz ***cukru rafinowanego i mączki cukrowej*** w następujących komunikacjach bezpośrednich.

I. W komunikacji ***moskiewsko-warszawskiej. Trzecia klasa*** dla pojedyńczych ładunków ze stacyj dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej, fabryczno-łódzkiej, warszawsko-terespolskiej, brzesko-chełmskiej, siedlecko-małkińskiej, iwangrodzko-dąbrowskiej i nadwiślańskiej do stacyj drogi żelaznej moskiewsko-brzeskiej (klassyf. towar. stron. 20).

Taryfa spec. IV—z wymienionych w tejże taryfie dróg do stacyj drogi żelaznej moskiewsko-brzeskiej.

Taryfa spec. nr 35—ze stacyj dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej, fabryczno-łódzkiej i warszawsko-terespolskiej do stacyj Moskwa loco, Moskwa I i Moskwa II transito drogi żelaznej moskiewsko-brzeskiej (Zbiór taryf spec. Moskw. Warsz. zw.), oraz takież same ***taryfy nr 8*** dla brzesko-chełmskiej i siedlecko-małkińskiej i ***nr 27*** dla stacji Łódź drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej.

Taryfa spec. nr 57—ze stacyj dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i warszawsko-terespolskiej.

Taryfa nr 64—ze stacyj Siedlce i Łuków transito, oraz taryfa nr 25—ze stacji Łódź do stacyj libawskiego uczątstku drogi żelaznej libawsko-romeńskiej.

II. W komunikacji ***warszawsko-orłowsko-carycyńskiej.***

Taryfa spec. nr 2—ze stacyj dróg warszawskich, biorących udział w rzeczonej komunikacji, do stacyj dróg odnośnych, tak w kierunku przez Brześć-Briańsk, jakoteż i przez Brześć-Smoleńsk.

III. W komunikacji ***St.-Petersbursko-rysko-warszawskiej:***

Klasa 3 — dla transportów wagonowych ze stacyj dróg warszawskich do stacyj drogi żelaznej St.-Petersbursko-Warszawskiej do stacji Ryga drogi żelaznej rygo-dynaburskiej, oraz do stacji Dynaburg, Połock i Witebsk drogi żelaznej dynaburgo-witebskiej.

Zasady taryfy spec. nr II—dla stacji Witebsk (Dodatek VIII do tar. S. P.-R.-Warszaw. zw.)

Odnośne ogłoszenie pomieszczonem zostało w nr 118 Zbioru taryf russkich dróg żelaznych.

W zamian zniesionych z dniem 1 (13) sierpnia rb. taryf powyżej wymienionych, od tejże daty wprowadzone zostały następujące taryfy specjalne na przewóz pełnemi ładunkami ***cukru rafinowanego i mączki cukrowej.***

Taryfa spec. C.—ze stacyj dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej do stacyj drogi żelaznej moskiewsko-brzeskiej.

Taryfa spec. T.—ze stacyj dróg żelaznych warszawsko-terespolskiej, iwangrodzko-dąbrowskiej nadwiślańskiej, brzesko-chełmskiej i siedlecko-małkińskiej do stacyj drogi żelaznej moskiewsko-brzeskiej.

Taryfa spec. U.—ze stacyj dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej, fabryczno-łódzkiej i ze st. Warszawa-Praga warszawsko-terespolskiej drogi żelaznej do stacyj dróg żelaznych orłowsko-witebskiej, orłowsko-griażskiej, grjazio-carycyńskiej i kozłowo-woroneżsko-rostowskiej w komunikacji warszawsko-orłowsko-carycyńskiej przez Brześć-Smoleńsk i przez Brześć-Briańsk.

Taryfa spec. F.—ze stacyj dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej, fabryczno-łódzkiej i ze st. Warszawa drogi żelaznej St.-Petersbursko-Warszawskiej do st. Witebsk i Połock drogi żelaznej dynaburgo-witebskiej.

Taryfy te ogłoszone zostały w nrze 118 Zbioru taryf russkich dróg żelaznych za nr 2450. 1071r

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów na prowincji Tabela 1-ej klasy 155-ej loterji klasycznej.

Zarząd Warszawskich Kolei Konnych,

podaje do publicznej wiadomości, że do południa dnia 2 Września r. b., przyjmować będzie oferty na dostawę, dla połowy koni Towarzystwa: owsa i siana, w przeciągu czasu od 1-go Października 1890 do 30-go Września 1891 roku.

Ilość przybliżona potrzebna na ten czas, jest około 48,000 pudów owsa i 23,000 pudów siana. 1337r

Warunki dostawy są do przejrzenia w biurze Zarządu, ulica Sierakowska Nr 7, każdodziennie od 11-ej do 2-ej po południu.

KLISZE EMULSYJNE
D-ra Monckhowena.
CENY ZNIŻONE.

Rozmiar:	9×12,	12×16½,	13×18,	18×24,	21×27,	24×30,	27×33,	30×40,	40×50,
Rsr.	1.35,	1.95,	2.25,	4.55,	6.15,	7.95,	9.85,	14.00	24.

Jedyny skład w Warszawie, u firmy **P. Lebiedziński**, dawniej **A. Karoli.**
Za dobroć klisz skład odpowiada.
103[illegible] **Główny Reprezentant na Cesarstwo i Królestwo**

E. Poklewski—Koziełło.

Pracując przez lat dziesięć u znanej byłej firmy towarów kolonjalnych **A. Gleichgewicht i S-ka**, która cieszyła się zaufaniem Szanownej Publiki, obecnie **otworzyłem** pod swoją firmą przy **ulicy Grzybowskiej № 1**, wprost placu Żelaznej Bramy

Skład Towarów Kolonjalnych.

Mam nadzieję, iż Szanowna Publika i mnie również zechce łaskawie zaszczycać swojem zaufaniem.
Z szacunkiem
1369R **M. Braun.**

SPRZEDAŻ DOROCZNA KONI
w Biało-Cerkiewskiej stajni
Hrabiny MARJI BRANICKIEJ,

która dotąd odbywała się w dniu 3 Lutego każdego roku, **obecnie, zaczynając od roku bieżącego, przenosi się na dzień 4 (16) Października.**—Listy koni wystawionych na sprzedaż, układają się i wkrótce rozesłanemi zostaną. 1375R

D O M

w szacunku rs. 30,000 w Warszawie, w najludniejszej części miasta, z wolnej ręki do sprzedania, szacunek w $^2/_3$ częściach może być pozostawiony przy gruncie; tamże urządzona jest fabryka Cykorji z wszelkiemi utensyljami i motorem parowym, mogącym być użytym i do innej fabrykacji, **do sprzedania** lub **wydzierżawienia** zaraz. **Wiadomość ulica Srebrna № 16**, u szwajcara. 1365R

W Zakładzie Ogrodniczym
F. BARDETA,
Senatorska № 35,

codziennie po cenach targowych **Pomidory** na pudy i funty, **Karczochy. Miłosne Gruszki** (bakłażany), **Marchew, Pietruszka, Kalafiory** i t. p. **inne świeże warzywa.** 1374R

Nowo-otworzony 1031
Magazyn Towarów Bławatnych
IRENA,

poleca: wybór materjałów wełnianych na suknie dla dam, na mundurki dla panienek oraz wszystkie podszewki: kroazy, żagnoty i t. d.
Ceny bardzo przystępne.
Marszałkowska Nr 109.

Karolina Zielińska
Przełożona Pensji Żeńskiej,
Marjańska 6.

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic, pensjonarek, półpensjonarek i przychodnich, na warunkach przystępnych, rozpocznie się 20 Sierpnia, a kurs nauk 3 Września. 1038

Przełożona Pensji Żeńskiej
S. TOŁWIŃSKA,
ulica Chmielna № 48,

zawiadamia, że zapis uczennic przychodnich i stałych pensjonarek, rozpocznie się d. 8 (20) Sierpnia. Lekcje 22 Sierpnia (3 Września). Uczennicom zapewnia się konwersacja w językach obcych, muzyka i wszelka pomoc w naukach; przyjmują się również dzieci nie umiejące czytać. 1371r

Dla Fabrykantów i Techników!!
—o—

Fabryka „Natalin" przy st. Poraj D. Ż. W.-W., poleca **gotowe krążki celluloidowe** do uszczelnienia **kotłów**, maszyn, rur parowych i wodnych.

Krążki celluloidowe są **tanie i trwałe**, zastępują **drogą** gumę i asbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.

Zamówienia przyjmują: Oprócz fabryki, Administracja fabryki w Warszawie, Grzybowska № 11, oraz wszystkie Składy techniczne.

Agenci Technicy w miejscowościach fabrycznych, **są poszukiwani.** 1157R

Aniela Hoene
Przełożona 6-cio klasowego Zakładu naukowego żeńskiego,
przy ul. Mazowieckiej Nr 4,

padaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak pensjonarek jak i przychodnich, zaczyna się w dniu 20 Sierpnia. 1290R

Przełożona Pensji
6-klasowej Prywatnej Żeńskiej

w Warszawie przy ulicy Elektoralnej № 47 utrzymywanej, ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na rok szkolny 1890/1 rozpocznie się z d. 23-im sierpnia, kurs zaś nauk w d. 2-im września r. b.
1367R **Matylda Karwowska.**

Nagrody 5 rubli.

Zginął Mops szary, z mordą czarną, na szyi z obróżą skórzaną, kto go odprowadzi na ulicę Marszałkowską № 151, mieszkania 6-ty, dostanie powyższą nagrodę. 1030

Zakład Naukowy żeński
Laury Janickiej,
Nowolipie № 8,

przyjmuje uczennice przychodnie i półpensjonarki.—Zapis codziennie od 11—6. Lekcje zaczną się 1 Września. 1373R

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Biuro prof. de Préchamps. Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 12687

Do języków: niemieckiego i francuzkiego potrzebni dla mężczyzny dwaj wykształceni, niedrodzy nauczyciele (lub nauczycielki). Oferty z oznaczeniem wieku i wynagrodzenia złożyć w Kurjerze pod lit. Z. L. J. 22753

Francuzka inteligentna, młoda, sympatyczna potrzebna do konwersacji. Oferty w kantorze Kur. Warsz pod lit. XXX. 22532

Gimnazistka z językami i muzyką poszukuje zajęcia, od 10—5. Żórawia № 11, mieszkania 17. 22710

Języka niemieckiego udzielam. Próżna № 7, mieszkania 2. 22714

Matka przyspasabiająca syna prywatnie do 3 ej klasy realnej, poszukuje 3-ch towarzyszy dobrze wychowanych. Wiadomość od 12—3, Nowogrodzka 29/34. 22700

Najlepsza stancja dla panienek, gdzie zapewnia się maciorzyńska opieka. Korepetycje i muzyka na miejscu. Od 10—5. Tamże można się egzercytować. Żorawia № 11, mieszkania 17. 22711

Przyjmuje na stancję chłopców, ze szkół prywatnych i panienki z pensji, inst. muzycznego. Zgoda № 2, m. 12. 22697

Przyjmuje na stancję, przygotowuje do szkół młodzież nauczyciel. Chmielna № 29, mieszkania 16. 22694

Potrzebny jest uczeń wyższej klasy za 5 rs. miesięcznie. Nowolipki № 32, mieszkania № 2. 22719

Potrzebny korepetytor wyższych klas gimnazjalnych. Ul. Chmielna 48, skład wędlin. 22752

Przysposabiam uczni do szkół rządowych i prywatnych do klasy wstępnej 1-ej i 2-ej. Bracka № d. 11, m. 2, 1-e piętro. 2203r

Stancja dla uczni szkół prywatnych, 16 rs. miesięcznie, Złota 24, mieszkania 53. 22413

Stancja dla uczniów V gimnazjum. Opieka, dozór męzki, korepetycja. Warunki dogodne. Zielna 13—5. 22688

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj za obiady, lub stosowne wynagrodzenie. Złota № 26, m. 8. 2256r

Student, który ukończył uniwersytet, posiadający język: niemiecki i francuzki poszukuje lekcyj, korepetycyj lub innego zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod lit. X. Y. Z. 22725

Student 4-go kursu prawa, doświadczony korepetytor, z francuzkim i niemieckim poszukuje lekcyj. Adres: Aleja Jerozolimska № 70, m. 10. 2254r

Stancja wygodna z opieką moralną i pomocą naukową, dla uczni szkół prywatnych. Ul. Zielna 19, m. 7. 22562

Uczę kroju systemem Worth'a francuzkim najpiękniejszym, podczas wakacji w połowie ceny. Hoża 48, m. 2. 22774

Za pół ceny dla niezamożnych nauka rzemiosł podczas wakacji. Szkoła rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10. Szkoła ta otrzymała medal za najstaranniejsze wykłady i najzgrabniejszy krój. 21150

Z początkiem roku szkolnego 1890/1 otwieram zakład naukowy prywatny męzki, dwuklasowy, z oddziałem przygotawczym. Wiadomość przy ulicy Białej № 2. — Przełożony, radca kollegjalny Józef Górski, b. inspektor w szkołach rządowych. 22727

Posady i prace.

Angielka, języki: włoski, francuski, niemiecki). 3 Miodowa, oficyna 25. 21219

Administrator mogący złożyć kilka tysięcy rubli, szuka samodzielnego zarządu; do 24 b. m. w hotelu Wiedeńskim № 18, później poste-restante Wieluń X. X. 22792

Dentysta przyjmie ucznia. Wiadomość: ul. Marszałkowska 148, Zielony Plac 13. 22210

Gospodyni lub panna służąca, może być i niemka, znająca się na praniu, prasowaniu i gospodarstwie wiejskiem, potrzebna zaraz. Wiadomość: Sienna 26, m. 6, czwartek, od 9 do 11-ej zrana. 22671

Introligatorka, praktykant handlowy i chłopak do litografji, Nowy-Świat 21, potrzebni. 22723

Lokaj obznajmiony doskonale z ogrodnictwem poszukuje posady. Marszałkowska № 134. 22686

Młody kelner, z dobremi świadectwami, 24 lat, znający dość dobrze język polski, poszukuje miejsca w Królestwie, ażeby się wydoskonalić w języku polskim. Oferty upraszam adresować: oberkelner J. Puchowski w Gdańsku, Café Central, Langgasse. 2257r

Młody człowiek, obeznany z miejscowością, posiadający dobre świadectwa, może znaleźć zajęcie. Wymaganą jest kaucja rs. 150 lub poręczenie. Leszno 44, mieszk. 18, od 12 do 2-ej. 22718

Młody człowiek, po pięcioletniej praktyce w pierwszorzędnym handlu, poszukuje zajęcia w miejscu lub na prowincji. Wiadomość: Chmielna 108, m. 50. 22717

Ogrodnik kompletnie uzdolniony poszukuje odpowiedniej posady lub też dzierżawy ogrodu. Oferty do Biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Bukiet." 2242r

Osoba przyzwoita i gospodarna, którąby chciała zajmować się jako kucharka i gospodyni, potrzebna do pojedyńczej osoby, wdowca, niedaleko Warszawy. Oferty proszę złożyć w Kurjerze Warszawskim pod lit. F. F. Pruszków. 22441

Osoba młoda poszukuje miejsca za pannę służącą, znająca krawiecczyznę, bieliznę, na wyjazd. Ulica Mirowska № domu 5, mieszkania 6. 22713

Potrzebny jest uczeń do jubilera. Ul. Hr. Kotzebue № 2. 22722

Potrzebny człowiek praktyczny, pojedyńczy, do zajęć składowych, z kaucją. Wiadomość: Chłodna № 53, w dystrybucji. 22709

Potrzebne staniczarki zdolne, a z prowincji mogą być na stałe. Ulica Żórawia № 12, na dole. 22762

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do sukien i do kroju; może być dla niej i mieszkanie. Żórawia 7, m. 12. Tamże potrzebne uczennice. 22705

Potrzebne panny zdatne do okryć, do magazynu, Niecała 14. 22708

Podręcznych staniczarek potrzeba zaraz 10. Marszałkowska 149, m. 19. 22739

Potrzebna dziewczynka 15-letnia do pokoju. Zgłosić się: Żórawia 34, mieszkania 22, od 9 do 10-ej zrana. 22751

Potrzebne zdolne maszynistki i podręczne do trykotów. Zielna 13, m. 10. 22735

Potrzebny chłopiec do składu wódek z prowincji. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 108. 22733

Potrzebna jest kasjerka w średnim wieku do handlu win, kaucja rs. 200 w listach. Wiadomość od 12 do 4-ej, Marszałkowska № 117. 22731

Potrzebny młody człowiek jako ekspedjent do składu win. Bielańska 1. 22771

Potrzebna podręczna do bielizny męzkiej. Ul. Żytnia 12, m. 12. 22768

Potrzebni chłopcy na praktykę do zakładu mechaniczno-ślusarskiego. Ulica Zgoda № 11. 2258r

Rzeźbiarz i uczeń potrzebni do rzeźbiarni Chłodna № 44. 22747

Rodowita francuzka poszukuje konwersacji na godziny. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Nathalie". 22776

Potrzebna jest kobieta starsza, zdrowa, łagodna, dobrze wychowana, umiejąca dobrze czytać, trochę gotować, do jednego mężczyzny wiekowego. Wynagrodzenie odpowiednie. Ul. Piękna 45, dom Hinza, u Czekierskiego, od 1—4-ej. 22437

Poszukuje się pomocnika kantorowego i ucznia, znających dobrze języki russki i niemiecki. Oferty przyjmuje kantor Kurjera S. B. J. 22486

Potrzebna zaraz uzdolniona panna do gorsetów na stałe. Leszno 53. 22636

Potrzebne są uzdolnione wykończarki do pracowni wyrobów pończoszniczych. Marjańska № 10. 22691

Potrzebna jest bona niemka z dobremi świadectwami do trojga małych dzieci od kwartału. Marszałkowska № 52, u gospodarza. 22693

Staniczarki uzdolnione potrzebne. Niecała 12, sklep „Manufaktura krajowa." 22454

Staniczarki kompletnie zdolne i podręczne do spódnic potrzebne. Długa 8, mieszkania 15. 22741

Technik mechanik poszukuje gorzelni w Cesarstwie lub Królestwie, deklaruje wysokie rezultaty. Adres poste-restante Praga „Technik." 22743

Kupno i sprzedaż.

A) Welocyped rower angielski, z latarką, mało używany, tanio sprzedam. Krucza 5, mieszk. 28. 22754

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20, Ryszard Fijałkowski. 1185r

Chart dobry do polowania jest do sprzedania. Ul. Piękna № 10, na parterze. 22720

Dubeltówka kapiszonówka rs. 20, suka cetrzyca czystej krwi irlandzkiej rs. 25, świetna do pola, szczenię 2-miesięczne piesek tejże rasy rs. 15. Nowolipki № 23, parter, oficyna, między 1 a 4-tą po południu. 22684

Dywany wszelkie, pokrycia meblowe najróżnorodniejsze, firanki, kołdry, kapy, dery, najlepiej kupować u Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 2253r

Do sprzedania trzy maszyny do szycia tanio. Zakroczymska № 1. ochrona Mikołajewska. 22730

Fortepian 7 oktaw rs. 140, pianino prawie nowe rs. 280, do sprzedania. Jasna 3, fabryka pianin. 22451

Fortepian Hofera sprzedaję. Leszno № 50, sklep spożywczy. 22126

Fortepian wyrównywający koncertowemu wynajmę lub sprzedam. Piwna № 13, mieszkania 33. 22777

Fortepian Hofera dobry rs. 250. Twarda 7, m. 20. 22434

Garnitur mebli tanio sprzedam. Krucza 21, mieszk. 50. 21950

Garnitur mebli, łóżko z materacem, otomana, biurko damskie tanio do sprzedania. Ul. Bracka 4, wiadomość u stróża. 22758

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Eohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych proszę uważać na dokładny adres Rymarska 8. 22552

Ławki szkolne do sprzedania. Leszno 24, stróż wskaże. 22683

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, sofy, toalety, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 22546

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 21949

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 22555

Magle do sprzedania w dobrym stanie. Ul. Ogrodowa № 24. 22456

Maszyna Singera mało używana do sprzedania. Dzielna 63, m. 4. 22763

Meble sprzedam tanio. Przejazd 13, wiadomość u stróża. 22767

Maszyna oryginalna Singera 28 rs., ręczna 25 rs. Chłodna 54, pracownia sukien. 22706

Maszyna Whelera-Wilsona amatorska, prawie nowa, pudełko z szufladkami, z machoniowego drzewa, bardzo ładnie szyjąca, za 40 rs. do sprzedania z powodu choroby. Sklep spożywczy, Ogrodowa 52. 22707

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 22783

Nawozy. Wyłączna reprezentacja skoncentrowanych nawozów bydlęcych, Eugrais de boeuf, fabryki Temeswar Arad. Mierosławski. Elektoralna 5. 22744

Otomana 21 rs., szeslong 15, garnitur simlerowski tanio. Hoża № 11, tapicer. 22778

Powóz i szory w bardzo dobrym stanie, zdatny na wieś i na miasto. Wiadomość: Chłodna № 32, u stróża. 22770

Pianino zagraniczne mało używane tanio do sprzedania. Ulica Chłodna 8, wiadomość u stróża. 22522

Pianino czarne, mało używane, zagraniczne, tanio do sprzedania. Nowogrodzka 37, mieszkania 14. 20412

Poszukuje się maszyny parowej w dobrym stanie, o sile 6 do 10 koni, jakoteż kotła Kornwall o sile 10 do 16 koni. Oferty z podaniem cen pod adresem J. Golda w Łodzi, ulica Długa № 813b. 22356

Sery szwajcarskie (primissima) wyrobu najpierwszych fabryk litewskich oraz Cesarstwa, otrzymaliśmy w komis i sprzedajemy takowe na całe kręgi (wagi 25 ℔ do 180 ℔) po niepraktykowanie niskich cenach. E. Wowódzki et Comp., Marszałkowska 116. 2183r

Szafa sklepowa z lustrami, kontuar z blatem marmurowym, lambrekinów okien 5, portjery 2 nowe bordo z gzymsami i rozetami do sprzedania. Elektoralna 30, m. 11. 2261r

Tanio sprzedam szafy, łóżka, biuro. Czysta № 6, u stolarza. 22734

Za bezcen do sprzedania garnitur mebli i otomana urzędowej roboty. Ul. Złota № 40, mieszkania 4. 22766

Interesa handl. i mająt.

Apteki z obrotem 6,000—7,000 rs. poszukuje się za gotówkę. Wiadomość: Łomża, apteka Nerlewskiego. 22367

Apteka na prowincji, z domem piętrowym numerowanym, jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Senatorska № 32, w składzie aptecznym W. Zeuschner. 22724

Dom narożny dwupiętrowy przy ulicy Dzikiej, trzy domy z placami i ogrodem za rogatkami powązkowskiemi, do sprzedania, zdatne na jaką fabrykę. Wiadomość przy ulicy Piaskowej № 6. 22738

Do sprzedania domek od dwóch ulic, drewniany, dochodu 1,000 rs. rocznie, za 7,000 rs., bez pośrednictwa. Biała 6, mieszk. 14, od 3 do 4-ej. 22765

Do ulokowania 5,000 rs., może być na drugi numer, bez pośrednictwa. Biała 6, m. 14, od 3 do 4-ej. 22764

Do sprzedania kawiarnia wraz z restauracją, świetnie procentująca. Wiadomość na miejscu, róg ul. Brackiej i Jerozolimskiej № 16. 22689

Dom z ogrodem owocowym na prowincji, w pięknej miejscowości, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w Kaliszu w aptece Prusinowskiego oraz w Warszawie ulica Wilcza № 28, mieszk. 16. 22703

Fabryka kwiatów do sprzedania za bezcen. Ulica Świętojerska № 14. 22027

Magle do sprzedania. Wiadomość: Pańska № 28. 22737

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Pańska № 35. 22732

Ogród do wydzierżawienia blisko Powązek. Zgłosić się do właściciela, ul. Dzika № 53, rano. 22712

Pośrednik potrzebny do sprzedaży domu na prowincji. Żórawia № 45, m. 11, od 12-ej do 1-ej. 22249

Piekarnia w ożywionej dzielnicy m. Łodzi położona, z najlepszą i ustaloną klijentelą, jest zaraz lub od 1-go października z kompletnem urządzeniem do sprzedania. Bliższe szczegóły pod O. P. 70 przez ekspedycję „Lodzer Tageblatt" w Łodzi. 22355

Restauracja z całem urządzeniem oraz bilardem do sprzedania. Wiadomość: Piekarska № 8, mieszk. 5. 22409

Rubli 5,000 potrzebne zaraz na pierwszy numer hypoteki. Krakowskie-Przedmieście 5, skład tabaczny, od 6—8-ej. 22759

Rubli 17,000 potrzeba na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod № 300. 22728

Rubli 10,000 potrzebne na spłacenie 1-go numeru hypoteki domu murowanego z ogrodem i placami, wartości rs. 40,000, bez Towarzystwa. Adres zostawić w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. L. 22110

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu słabości. Ulica Solec № 99. 22742

Sklep wędlin z kompletnem urządzeniem do odstąpienia. Wiadomość: ulica Muranowska 22. 22466

Sprzedaję dom z trzema oficynami, murowany. Włocławek, wiadomość ul. Browarna № domu 6, m. 33. 22750

Sklep do sprzedania. Wiadomość: ul. Wolność № 17. 22769

Technik posiadający kilka tysięcy rubli, poszukuje na własną rękę lub do współki interesu fabrycznego, przemysłowego, dającego się prowadzić w Warszawie, lub też korzystnych ajentur. Oferty: kantor Kurjera Warsz. F. P. A. 22502

Doniesienia osobiste.

Wdowiec 60-letni, lecz czerstwy i zdrów, z dziećmi odchowanemi i po za domem będącemi, mający swój folwark kilkowłókowy, a nadto stałą pensję emerytalną, co wszystko daje pewne choć skromne utrzymanie, pragnie jeszcze ożenić się czy to z panną niemłodą więcej niż 24 lat mającą, czy też z wdową, lecz bezdzietną, z inteligencją choć średnią, lecz przystojną, zdrową i z dobrej rodziny, choćby i bez żadnego posagu. O łaskawe oferty, jeżeli można z fotografjami, zwrot których zapewniam, proszę, które złożyć na warszawskiej poczcie poste-restante dla R. R., o czem proszę również zawiadomić w Kurjerze. 22495

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Cztery pokoje umeblowane razem lub osobno, usługa, samowar. Ul. Włodzimierska № 4. 22761

Do wynajęcia w każdej chwili sklep z mieszkaniem, składającem się z dwóch pokoi i kuchni, przy ulicy Nowy-Świat № 12. Wiadomość: w sklepie krawieckim, Nowy-Świat № 5. 22704

Do wynajęcia każdego czasu dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, dwa wejścia, na parterze, świeżo odnowione, w ogrodzie; dwa pokoje, kuchnia na parterze, w ogrodzie, powietrze zdrowe. Wiadomość u rządcy domu, ulica Przyokopowa № 30. 22500

Lokal złożony z 5-u pokojów, 2 garderób, kuchni, 2 piwnic i wspólnej góry, na 1-m piętrze, przy ulicy Włodzimierskiej № 7, do najęcia od 1 października. Lokal urządzony podług najnowszych wymagań, z wanną w domu skanalizowanym. Wiadomość na miejscu, lub w składzie materjałów aptecznych Ludwika Spiess i Syna, plac Teatralny. 2262r

Ładny salon umeblowany i dwa pojedyńcze pokoje, mogą być z całodziennem utrzymaniem. Chmielna № 44, mieszkania 3. 22681

Mieszkanie na kantor, na parterze, składające się z ogromnego salonu i 3 pokojów, każdego czasu do wynajęcia. Nowy-Świat 41, stróż wskaże. 2230r

Oddzielny pokój dla panny uczęszczającej do instytutu muzycznego—pensji, gimnazjum lob szkół rzemiósł i całodziennem utrzymaniem lub bez, fortepian. Nowogrodzka 21, mieszkania 7. 22311

Pokój obszerny o 2-ch oknach, od frontu na parterze, lub dwa i przedpokój, umeblowane porządnie, z usługą, są do odnajęcia zaraz, za umiarkowaną cenę. Hoża № 13, mieszkania № 2. 22729

Pomieszczenie dla chłopców, bardzo dobrze wychowanych. Wiadomość: Marszałkowska 119, mieszkania 12, od 11-ej do 5-ej. 22690

Pomieszczenie dla panien instytutu muzycznego, z życiem. Nowy-Świat 56, mieszkania 2. 22740

Pokój oddzielny, dla jednej lub dwóch panienek moralnego prowadzenia. Ulica Złota № 27, m. 9. 22715

Przyjmę na stancję dwóch chłopców lub panienki uczęszczające do szkół. Nowolipie № 48, oficyna, 1-e piętro. 22721

Pokój z meblami i pomieszczenie dla porządnej osoby. Chmielna № 44, m. 7. 22773

Pokój z przedpokojem, umeblowany, do wynajęcia zaraz. Daniłowiczowska 16, mieszkania 12. 2260r

Potrzebny sklep przy ulicy Marszałkowskiej. Adresy do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Sklep." 2259r

Sklep po kupcu kolonjalnym zaraz lub od 1 października za nizką cenę. Ul. Chmielna № 89. 22701

Salon, gabinet i przedpokój, front, 2-e piętro, elegancko umeblowane, zaraz do wynajęcia, obok kolumny Zygmunta. Podwale. 2213r

W domu przy rogu ulicy Długiej i Miodowej № 21, jest do wynajęcia od 1 października r. b. sklep z pokojem i sutereną za rs. 600. Nadto 3 pokoje z kuchnią, z urządzeniem wodociągów—waterklozetu, zlewu, lokal ten może być zaraz odnajętym. 22726

Zaraz odnajmę 8 pokoi na 2-m piętrze; 4 pokoje na 1-m; 2 na parterze. Pokoje z cygankami i bez na 3-m piętrze. Chmielna № 7. 22772

2 sklepy z 2-ma pokojami, po szynku, zaraz do wynajęcia. Róg ulicy Kruczej i Żórawiej. 22760

2 pokoje z wodociągiem, zaraz do wynajęcia. Sienna 26. 22702

6 pokoi, przedpokój, kuchnia, wanna, prysznic, wodociąg, zlew, waterklozet, dwa wejścia, do wynajęcia. Tamże miesięcznie 2 pokoje umeblowane, z samowarem. Marszałkowska 76, m. 6. 22699

6 pokoi z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 22323

7 pokoi, przedpokój, kuchnia, Widok № 14, tanio, u rządcy, od 4-ej do 6-ej. 22303

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 22775

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie bez legitymacji, radzi w zakresie swej specjalności, słabość i umieszczenie dziecka od 15 rs. Mieszkanie wygodne z łazienką. Złota 16, z bramy na prawo, mieszkania 4. 22745

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 2131r

Browary. Potrzebny niezbędnie „Exsiccator," do drewnianych naczyń, zabezpiecza od pękania, gnicia, grzybka. Broszurki bezpłatnie. Ritter, Królewska. 2067r

Fabryka przetworów owocowych „Kornelin," poleca jako napój chłodzący bardzo zdrowy i tani „Jabłecznik" własnego wyrobu, który dostać można w następujących handlach: L. Wróbel Krakow.-Przedmieście stara poczta,—P. Voigt et Comp. Bielańska 5,—S. Drzewiecki Wązka Freta 27,—F. Potrzebski Nowy-Świat 29,—A. Makay Marszałkowska 88,—Jan Bartold, Marszałkowska 138. 2215

Kuchnia domowa," Chmielna 23, otwarta przez doskonałą gospodynię, na warunkach dla każdego przystępnych. Bez używania sztucznego masła (frytur). Wydaje: obiady z dowolnej ilości dań kop. 50; obiady zwyczajne kop. 30; śniadania i kolacje od 15 do 25. Kawa, herbata, mleko. 22392

Mamka bez długu. Szeroki-Dunaj № 9, mieszkania 25, Józefa Krawczyńska. 22794

Materace Szczuczyńskie z wełny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, tanie, trwałe, hygieniczne od rs. 3.90 do 4.20 stosownie do wymiaru łóżka. Drelichowe od rs. 5.60. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej „Kaszyński et Gadomski," Królewska № 17. 21484

Nagrody rs. 10. Dnia 1/13 b. m. rano, zginęła suka wyżlica, ceterka, czarna, podpalana, z niklową obrożą na karku. Osoba do którejby się przybłąkała, zechce odprowadzić na ulicę Trębacką pod № 4, do szwajcara za nagrodą. 22542

Opoje koniom niszczy jedynie Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 2150r

Pan Dąbrowski raczy pofatygować się o lekcje włoskiego. Miodowa 3. 22565

Przybłąkał się pies, połysk czarny, bez uszów i ogona, końce łapek białe. Nowa-Praga, Środkowa № 40. 22746

Proszę uprzejmie o łaskawe dostarczenie mi pracy, szyję koszule męzkie i damskie. Bednarska 6, m. 23. Cena przystępna. 22716

Poleca się szlachetnym sercom wdowa lat 72, pozbawiona wzroku, schorowana, bez żadnych środków do życia, nie mającakrewnych. Ulica Żytnia № 12, miesk. 12. 2255r

Remiza, Chmielna 9, (Belle-vue), bardzo tanio wynajmuje różne powozy. 21783

Tanio, prędko wykonywa ubiory dziecinne, pracownia Mieczysławy Turczewicz. Chłodna 10. 22351

Weksel rs. 150, podpisany Jan Możdżyński, zaginął; niema wartości. 22782

W niedzielę 17 sierpnia wybiegł ponter, łeb i grzbiet koloru kawowego, piersi białe. Uprasza się odprowadzić: ulica Piękna 44, mieszkania 4. 22755

Wysiadając z tramwaju w piątek upuszczono woreczek, w którym było około dwóch rubli i premjówka. Uczciwy znalazca zechce odnieść na Żórawią 7, m. 3. 22757

Wyrób specjalnego petersburskiego kwasu. Chmielna № 21. 22756

Wyprowadzam wilgoć w sposób praktyczny bez exsiccatora—koszt nie wielki, skutek pewny. Elektoralna № 47, od 6-tej do 8-mej, stróż wskaże. 22204

Wapno z Rudnik, firmy W. Kanigowski. Wapno lasowane. Cement. Cegła ogniotrwała. Glinka. Skład: Aleja Jerozolimska № 81. 22132

Zakład mechaniczny Wincentego Reterskiego, przy ulicy Wielkiej 39, przyjmuje specjalnie reparacje maszyn do szycia, jako też wszelkie roboty mechaniczne, po cenach umiarkowanych. Tamże potrzebny jest praktykant. 22452

Zaginął piesek z rasy mopsów, maści ciemnej. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Muranowską № 5, do rządcy domu, za sowitą nagrodą. 22748

Za opłatą rs. 4 miesięcznie wykładam naukę robienia kwiatów. Nowolipie 15, mieszkania 11. 22736

12 b. m. w dorożce № 530 zostawiono o godz 7-ej w. przy kolei Nadwiślańskiej bluz uczniowską. Proszę odnieść na ul. Widok № 12, mieszk. 5. za nagrodą. 22698

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Августа 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).